REPUBLIKA

ROK I. | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 8 MARCA 1923 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 500. | № 61.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Sprawa wschodnich granic Polski

narazie została przez radę ambasadorów odłożona.

AW. — WARSZAWA, 7 marca. — Korespondent „Gazety Warszawskiej" donosi z Paryża: Komisja opracowująca decyzję w sprawie granic wschodnich Polski składająca się z pp. Laroche (Francja), — Sargent (Anglja), Vanutelli (Włochy) i Unjakashi (Japonja), miała skończyć swe prace 6 bm., a dziś, w środę rada ambasadorów miła powziąć decyzję.

Z powodu Wschodniej Małopolski zaszła zwłoka. Anglicy uważają, że wraz z artykułem 90 traktatu wersalskiego należy załatwić sprawę Małopolski w myśl art. 91 tego traktatu. Stanu faktycznego Anglicy nie kwestjonują, ale stwierdzają, że postanowienia o losie Małopolski nie obowiązują rady ambasadorów.

(Doniesienie powyższe, zacytowane przez Agencję Wschodnią według „Gazety Warszawskiej" wydaje się być o tyle nieścisłe, iż odnośne punkty traktatu, wersalskiego traktują o rzeczy całkiem przedmiotowi temu obcej, a mianowicie o stosunkach polsko-niemieckich i o opcji na terenach b. zaboru pruskiego. Chodzi tu, więc raczej o traktat w Saint Germain, który reguluje m. in. kwestję Galicji wschodniej, jak i innych ziem b. państwa austrjackiego.

Co się tyczy merytorycznej oceny depeszy powyższej, którą podajemy na odpowiedzialność jej źródeł, to wedle doniesień naszego londyńskiego korespondenta (E. S. rzecz przedstawia się tak, iż anglikom nie chodzi w cale o kwestje formalne, ale o stopień zainteresowania kapitału angielskiego w galicyjskim przemyśle naftowym i punkt ciężkości tkwi tylko w propozycjach, jakie uczynione będą w Londynie ze strony rządu polskiego. — Przyp. Red.).

——o——

Pogłoski o marszu francuzów na Berlin.

Tel. wł. — LONDYN, 7 marca. — Brukowa prasa londyńska notuje nieprawdopodobną pogłoskę, jakoby marszałek Foch przedstawił radzie ministrów projekt dalszej akcji militarnej w Niemczech, któraby miałaby doprowadzić aż do zajęcia Berlina. Według zdania poinformowanych sfer wiadomość ta ma być tylko przygotowanie mdo akcji, zmierzającej do zajęcia Monachjum. „Daily Express" podkreśla, że takie posunięcie, dyktowane z Paryża mogłoby znacznie wpłynąć na wzmożenie się prądów antyfrancuskich w Londynie i Waszyngtonie. Postawa niemiecka natomiast nie rokuje dobrych nadziei, a nader bojowo nastrojona mowa kanclerza Cuno napewno nie usposobi sympatycznie nawet najbardziej germanofilskich kół w zachodniej Europie. Prasa angielska wszelkich odcieni komentuje ostatnie wystąpienie prasy niemieckiej i znajduje, że nie nadają się one bynajmniej do uspokojenia i przychylnego nastrojenia rządu angielskiego w stosunku do kwestji odszkodowań. Ataki niemców na W. Brytanję mogą wywołać bardzo przykre dla nich skutki. Nawet „Manchester Guardian" czyni pewne zastrzeżenia pod adresem niemieckim, uważając, że rozgoryczenie nie uprawnia jeszcze do polityki nierozsądku i nie liczenia się z faktami. E. S.

——————

Anglja nie chce zatargu z Francją

ale warunki zmuszają ją do trzymania się w rezerwie.

PAT — LONDYN, 7 marca. — Odpowiadając w izbie gmin na wniosek ze strony deputowanych partji pracy, dotyczący działalności Francji w zagłębiu Ruhr, Bonar Law oświadczył, że doniesienia, według których Francja zmusza rzekomo robotników niemieckich do zobowiązywania się, że będą pracowali na rzecz republiki nadreńskiej, nie przedstawiają istotnej polityki francuskiej. Bonar Law zapewnia, że wszelkie wnioski, mające na celu wywołanie interwencji angielskiej, domagają się czegoś, co Francja uważałaby za akt wrogi. Premjer dodał, że Francja cierpi, zdając sobie jednak sprawę z tego, że jeszcze więcej cierpią Niemcy i dlatego odczułaby wszelkie próby pośrednictwa jako głęboko krzywdzące. Nie powinniśmy przyłączać się do akcji francuskiej. Jeżeli jednak niektórzy deputowani zapomnieli, że w czasie wojny walczyliśmy z Francją, jako sojusznicy, to większość Anglików o tem nie zapomniała. Nie chcemy zatargu z Francją, o ile to będzie możliwe. Z temi samemi zamiarami nosimy się i względem Belgji.

——o——

Mowa kanclerza Cuno wywołała rozczarowanie.

OPINJA FRANCUSKA.

PAT — PARYŻ, 7 marca. — Kanclerz Cuno w swej wczorajszej mowie w parlamencie Rzeszy ponowił oświadczenie, że rząd Rzeszy po konferencji paryskiej zaproponwał przedstawienie propozycji, na piśmie, że jednak sprzymierzeni odrzucili ten projekt jakkolwiek miał on posiadać duże znaczenie. Kanclerz Rzeszy utrzymuje dalej, że zarówno z francuskiej księgi żółtej jak i z angielskiej księgi błękitnej wynika jasno, że **żadne propozycje niemieckie nie mogłyby powstrzymać Poincare od postanowionej okupacji Ruhry.** Wobec tego rodzaju twierdzeń kanclerza należy zaznaczyć, że w rzeczywistości księga żółta wykazuje sposób niezbity, że niemiecki ambasador w Paryżu nie uczynił sprzymierzonym żadnej propozycji tego rodzaju, o jakiej wspomina kanclerz Rzeszy. Podczas konferencji paryskiej dr. Mayer oświadczył Peretti della Rocca, iż otrzymał od swego rząd. instrukcje zakomunikowania Poincaremu oficjalnie o wypracowaniu przez rząd niemiecki planu uregulowania kwestji odszkodowań, przyczem on Meyer jest upoważniony do interwencji u Poincare w celu dania możności jednemu z przedstawicieli rządu niemieckiego przedstawienia tego planu ministrom państw sprzymierzonych, a mianowicie ustnego wyłożenia go przed nimi. Protokuł konferencji głosił dalej, że Poincare w odpowiedzi na to zrobił uwagę, iż krok ambasadora Meyera jest czemś, nawet mniej określonym, aniżeli nota rządu niemieckiego do Londynu, albowiem w danym wypadku niema nawet propozycji na piśmie a jest tylko krok zapowiadający wizytę. Bonar Law całkowicie podzielił zdanie Poincare, że odpowiedź na taką akcję ze strony rządu niemieckiego winna być odroczona, ponieważ rząd niemiecki nie uczynił zadość programowi obrad. Rząd niemiecki nie nalegał więcej na to, aby zakomunikować konferencji o tym programie, o którym do tej pory sprzymierzeni nie otrzymali wiadomości, ani ustnej, ani pisemnej. W ten sposób nie może być żadnej dwuznaczności co do tego, że Niemcy nie uczynili żadnej propozycji i że rozmyślnie wystawili się na sankcje karne i nie czynili nawet najmniejszych wysiłków w celu ich uniknięcia.

PAT — PARYŻ, 7 marca. Polradjo. — Dzienniki stwierdzają jednomyślnie, że przemówienie kanclerza Cuno miało na celu jedynie wzmocnienie wewnętrznej sytuacji politycznej państwa a w niczem nie zmienia sytuacji ogólnej. Naogół panuje przekonanie, że mowa kanclerza niemieckiego miała na celu skłonienie rządu francuskiego do przedstawienia swego punktu widzenia na poruszone przez kanclerza kwestje. Prasa wzywa Poincare, aby kontynuował systematycznie i cierpliwie wszczętą akcję.

OPINJA ANGIELSKA.

PAT — LONDYN, 7 marca. Polradjo. „Times" omiawiając mowę kancelrza Cuno, zaznacza, że nie dała ona pozytywnego wyjaśnienia w sytuacji, sytuacja zaznacza dziennik wyjaśniłaby się wtedy tylko, gdyby Niemcy przedstawili konkretne sumy, których zapłatę pragną uskutecznić. Na razie stanowisko rządu Rzeszy usuwa wszelką wątpliwość co do jego dobrej woli.

OPINJA PRASY NIEMIECKIEJ.

AW. — BERLIN, 7 marca. — Prasa berlińska wszystkich odłamów, z wyjątkiem komunistów, jest zadowolona z deklaracji dr. Cuno. Tłumaczy się to tem, że kierownicy polityczni widzą w jego mowie ustępy, które odpowiadają ich poglądom i ich dążeniom. Podczas, gdy prasa socjalistyczna podkreśla wyjątki mowy, w których Cuno zaznacza gotowość do rokowań prasa prawicowa naodwrót cytuje wszystkie ustępy, w których Cuno zwrócił się przeciw niepotrzebnej gadaninie o pertraktacjach. Tak więc wygląda zwycięstwo Cuna.

„Vossische Zeitung" zwraca się przeciw niektórym słabszym punktom w mowie Cuna i konstatuje brak bliższych wyjaśnień co do niemieckich propozycji, złożonych konferencji paryskiej, wyrażając obawę, że strona przeciwna może brak ten podkreślić. Mimo to usiłuje „Vossische Zeitung" przekonać czytelników, że ostatecznym celem obecnego rządu jest porozumienie z Francją.

„Vorwaerts" w artykule wstępnym p. t. „Chcieliśmy i chcemy nadal porozumienia" usiłuje również wyprowadzić z przemówienia Cuna wniosek, jakoby deklaracja rządu miała charakter pojednawczy. Nieco kłopotu sprawia mu jednak uzasadnienie zwrotu „ precz z gadaniną o rokowaniach" który prawica przyjęła burzliwemi oklaskami. Incydent ten, pisze dziennik, da powód do spornej interpretacji gotowości rządu do rokowań. Nie ma to jednak, pisze dalej „Vorwaerts" znaczenia decydującego, gdyż kierownik rządu musi w obecnych warunkach iść pod naciskiem mas w tym lub owym kierunku.

Pozatem wywierają głosy prasy niemieckiej wrażenie, jakoby dzienniki powstrzymywały się od krytyki deklaracji Cuna ze względu na „Burgfrieden" „Berliner Boersen-Courier" i „Berliner Lokalanzeiger" oraz „Deutsche Tageszeitung" podkreślając przedewszystkiem demagogiczne frazesy Cuna, obliczone na rozniecenie uczuć nacjonalistycznych wśród mas niemieckich.

——o——

KONDOLENCJE FRANCUSKIE DLA NIEMIEC.

PAT. — PARYŻ, 7 marca — Z powodu śmierci ambasadora niemieckiego dr. Meyera dyrektora protokułu dyplomatycznego złożył w imieniu rządu francuskiego u charge d'affaires niemieckiego kondolencje. Prezydent Millerand polecił również złożyć ambasadzie niemieckiej kondolencje.

POINCARE JEDZIE DO BRUKSELI.

PAT. — BRUKSELA 7 marca. — Poincare przybywa tu, aby dnia 12 bm. odbyć konferencję z Theunisem i Jasparem.

ZWROT KLISZ BANKNOTOWYCH.

PAT. — BERLIN, 7 marca — Dyrekcja Banku Rzeszy donosi, że francuskie władze wojskowe zwróciły filji banku w Duesseldorfie sześć kufrów z kliszami do bicia banknotów, skonfiskowanych dnia 24 lutego.

GWARANCJE ALBO PRZEMOC.

PAT. — PARYŻ, 7 marca — W związku z dyskusją w senacie nad projektem ustawy o poborze do wojska, senator De Juvenel oświadczył między in.: Trzeba, aby świat dowiedział się, że musimy uciekać się do przemocy, skoro nie możemy dopiąć celu z akcją solidarną. Trzeba aby rząd wyraźnie oświadczył: Jeżeli pragniecie, abyśmy zredukowali siły zbrojne, dajcie nam gwarancję, które nam obiecaliście. W dniu dzisiejszym, mówił dalej Juvenel kraj żyjący w odosobnieniu jest skazany na niebezpieczeństwa. Mówca skończył wezwaniem rządu do utrzymania dotychczasowej linji politycznej.

——o——

STANY ZJEDNOCZONE A TRYBUNAŁ ROZJEMCZY.

PAT. — BORDEAUX, 7 marca — Prezydent Harding oświadczył w sprawie udziału Stanów Zjednoczonych w międzynarodowym trybunale sprawiedliwości, że Stany Zjednoczone nie mogą odmówić przyłączenia się do programu tego trybunału, wobec tego, że utworzenie międzynarodowego trybunału sprawiedliwości stanowi najważniejszy krok na drodze postępu jaki świat uczynił dla zastąpienia panowania siły zbrojnej, panowaniem sprawiedliwości, opartej na prawie.

——————

ROCZNICA MASSARYKA.

PAT. — PRAGA, 7 marca — Z okazji 73-letniej rocznicy urodzin Massaryka miasto jest udekorowane, a dzienniki ogłaszają artykuły z wyrazami hołdu

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.

PAT — WARSZAWA, 7 marca. — Rada min. na posiedzeniu w dniu 7 bm. uchwaliła co następuje:

1) Wniosek prezesa G. U. likwidacyjnego o rozszerzeniu mocy ustawy dotyczącej oszacowań świadczeń i strat wojennych na ziemię wileńską i województwa wschodnie.

2) Wniosek ministra pracy i opieki społecznej w sprawie **pierwszeństwa dla inwalidów i zdemobilizowanych przy obsadzaniu posad w urzędach państwowych, zapewniających zdemobilizowanym i inwalidom pierwszeństwo w uzyskaniu posad państwowych. o ile wykażą kwalifikacje równe z in. kandydatami.**

3) Wniosek min. spraw zagr. w sprawie służby przygotowawczej w min. spr. zagr. i egzaminu dyplomatycznego-konsularnego.

4) Projekt poprawki do projektu ustawy o uregulowaniu stawek celnych.

5) Projekt ustawy o języku urzędowym w sądownictwie i notarjacie w województwie poznańskiem i pomorskiem.

6) Projekt ustawy, niezałatwionej przez sejm ustawodawczy o pracy młodocianych i kobiet, który reguluje w szerokiej mierze warunki zdrowotności i warunki wychowania pracowników małoletnich.

7) Projekt ustawy w przedmiocie rozciągnięcia na obywateli państw obcych przepisów o odszkodowaniu z tytułu nieszczęśliwych wypadków przy pracy.

8) **Projekt ustawy o zniesieniu przepisów prawnych, ograniczających równouprawnienie żydów w b. zaborze rosyjskim**

9) Projekt ustawy o sądach powiatowych i sądach pokoju. Projekt ten oparty jest na pracach komisji koodefikacyjnej i wprowadza w życie postanowienia konstytucji co do wybieralności sędziów pokoju. Ma on również na celu udoskonalenie i ujednostajnienie organizacji sądownictwa, zapowiedziane przez prezesa rady min. w programie, przedstawionym sejmowi.

Na posiedzeniu tem **minister spraw zagranicznych przedstawił sejmowi sprawę uznania wschodnich granic Rzplitej przez radę ambasadorów, przyczem stwierdził, naogół przychylne stanowisko sprzymierzonych, które pozwala przypuszczać, że decyzją rady ambasadorów w niedalekiej przyszłości sprawa ta będzie przychylnie dla Polski załatwiona.**

—o—

ROSJA EKSPORTUJE ZBOŻE.

PAT. — RYGA, 7 marca — Do portu tutejszego przybyło dzisiaj z Rosji 79 wagonów zboża.

PAT. — RYGA, 7 marca — Centralna rada związków zawodowych w Moskwie zaprotestowała przeciw wywozowi z Rosji 500 tysięcy pudów zboża. Wywożąc zboże, Rosja przyjmuje jednocześnie dary z zewnątrz. Do Windawy przybył okręt z produktami komitetu nansenowskiego, a d. 5 bm. przeszło przez Łotwę do Rygi 30 wagonów artykułów spożywczych.

ROSJA I UKRAINA.

Tel. wł. — GDAŃSK, 7 marca — Do „Nationaltidende" donoszą z Moskwy.

W związku z przygotowaniem do nowego związku republik sowieckich, pełnomocnym przedstawicielem Ukrainy w Moskwie został mianowany p. Manniłski sekretarz generalny komunistycznej partji. Ukrainy. Zarówno ukraiński WCIK. jak i Sownarkom udzieliły mu szerokich pełnomocnictw do reprezentowania Ukrainy we wszystkich organach związku republik. S. H.

LIPSK — MOSKWA.

PAT. — LIPSK, 7 marca — Dziś po południu przybył tu samolotem prezydent Rzeszy Ebert w celu wzięcia udziału w uroczystem poświęceniu lotniska, które będzie portem lotniczym dla samolotów na linji Lipsk — Moskwa. Prezydent wygłosił krótkie przemówienie z życzeniem, aby stworzenie tego portu stało sie kamieniem węgielnym dla przyszłego rozwoju niemieckiej międzynarodowej i handlowej żeglugi powietrznej.

LITWINI PRZEPRASZAJĄ.

PAT. — LONDYN, 7 marca — Polradjo. Rząd litewski przesłał rządowi angielskiemu za pośrednictwem swego charge d'affaires w Londynie notę, w której wyraża głębokie ubolewanie z powodu zaaresztowania i przetrzymania przez wojska litewskie członków wojskowej misji angielskiej w Warszawie, którzy badali sytuację w strefie neutralnej. Nota zapowiada, że pełne wytłomaczenie tego przykrego faktu nadesłane będzie rządo[illegible]kiemu bez zwłoki.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

O PLACÓWKĘ DYPLOMATYCZNĄ W BERLINIE.

Tel. wł. — WARSZAWA, 7 marca. — Pogłoski o zamierzonej zmianie na stanowisku przedstawiciela polskiego w Berlinie są nieprawdziwe. Były przedstawiciel Polski w Kłajpedzie dr. Szarota, o którym mówiono, że reprezentować będzie Polskę w Berlinie nie uda się na to stanowisko. Na placówkę berlińską wraca dawny przedstawiciel Polski p. Madejski. J. U.

PROCES O ZABÓJSTWO METROPOL. JERZEGO.

Tel. wł. — WARSZAWA, 7 marca. — Termin procesu Smaragda o zamordowanie metropolity Jerzego definitywnie naznaczono na 16 kwietnia. Świadkowie do tego procesu otrzymali już wezwania sądu na ten dzień.

KONFERENCJA EKONOMICZNA W HELSINGFORSIE.

Tel. wł. — HELSINGFORS, 7 marca — Jutro 8 marca odbędzie się końcowe posiedzenie konferencji ekonomicznej państw bałtyckich i zapadną uchwały co do miejsca i terminu następnej konferencji. Z donioślejszych uchwał zapadłych na obecnej konferencji należy wymienić uchwały o utworzeniu izb handlowych państw bałtyckich w Warszawie, Helsingforsie, Rydze i Rewlu, oraz uchwałę dotyczącą jaknajszybszego zawarcia wzajemnych traktatów handlowych.

WIZYTA DYPLOMATYCZNA.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Wczoraj przybył do Warszawy szef sekcji mniejszości narodowych przy Lidze narodów p. Colbam i złożył szereg wizyt przedstawicielom rządu polskiego.

TRAKTAT POLSKO-WŁOSKI.

PAT — RZYM, 7 marca. Stefani. Mussolini oraz amabasador polski wymienili dokumenty ratyfikacyjne, dotyczące traktatu handlowego, zawartego pomiędzy Włochami a Polską dnia 12 maja 1922 r.

AMERYKANIE DO POLSKI.

AW. — WARSZAWA, 7 marca — Liczna misja amerykańska, wyjeżdżająca na kongres międzynarodowy handlowo-przemysłowy do Rzymu, z Włoch wybierze się do Polski, celem zaznajomienia się z życiem handlowo-przemysłowem i kulturalnem naszego kraju. Misji towarzyszy p. C. Lesley, generalny sekretarz amerykańsko-polskiej izby handlowo-przemysłowej w Nowym Jorku.

MAC DONELL W WARSZAWIE.

Warszawski kor. „Republiki" telefonuje:

Przybył do Warszawy wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, Mac Donell celem przedstawienia się rządowi polskiemu. P. Mac Donella przyjął śniadaniem delegat polski przy Lidze narodów p. Askenazy. Wieczorem wysoki komisarz był na przedstawieniu w operze Dziś p. Mac Donell zostanie przyjęty przez wiceministra p. Strasburgiera, a wieczorem będzie na obiedzie w poselstwie angielskim. W piątek wydany będzie na jego cześć obiad w ministerstwie spraw zagranicznych poczem nastąpi wyjazd p. Mac Donella do Gdańska. W czasie swego pobytu wysoki komisarz będzie przyjęty przez prezydenta Rzeczypospolitej p. Wojciechowskiego. Termin audjencji nie został jeszcze ustalony.

ROLNICTWO WOBEC KREDYTÓW RZĄDOWYCH.

W roku zeszłym rolnicy otrzymali 1500 miljonów kredytu rządowego. Znaczna część tych kredytów została już spłacona, o nowe kredyty rządowe rolnicy się nie ubiegają.

Marka polska na Górnym Slązku.

Jak odbywa się ustalenie jej kursu w Katowicach.

AW. KATOWICE, 7 marca — Z powodu nieporozumień, jakie wynikają na tle urzędowego ustalania kursu marki polskiej, przedstawiciel „Ajencji Wschodniej" zwrócił się do syndyka izby handlowej, inżyniera Brzeskiego z prośbą, o wyłuszczenie mu właściwego celu notowań urzędowych, oraz wyjaśnienia, kogo i w jakich wypadkach obowiązują.

W myśl par. 307 konwencji genewskiej, odpowiedział inż. Brzeski, wyłoniła izba specjalną komisję dla ustalenia kursu marki polskiej. Artykuł ten przewiduje, że, w razie wypowiedzenia marki niemieckiej, prawo określenia kursu marki polskiej przysługuje izbie handlowej. Określenie to następuje na zasadzie przeciętnych kursów banknotów polskich w Gdańsku, Berlinie i Katowicach. Jak wiadomo Berlin ani Katowice nie notują dotychczas marki polskiej urzędowo: izba handlowa nie zdołała dotąd założyć w Katowicach giełdy pieniężnej, głównie z powodu braku odpowiedniego lokalu.

W skład wyżej wymienionej komisji wchodzą: dyrektor katowickiego oddziału PKKP., jako przewodniczący, 3 przedstawicieli banków, 1 z ramienia przemysłowców i 2 przedstawicieli kupiectwa. Komisja obraduje codziennie po południu i ustala kurs marki polskiej, ważny na następny dzień stosownie do regulaminu, bez względu na ilość obecnych członków, w ściśle oznaczonym terminie między godz 4 a 4 i pół po południu. W razie niedojścia do porozumienia rozstrzyga o kursie izba handlowa (dotychczas nie było takiego wypadku).

Ustalony w ten sposób kurs komunikuje komisja walutowa natychmiast urzędom telegraficznym, dyrekcji kolejowej i prasie. Władze kolejowe i telegraficzne przesyłają kurs ten natychmiast stacjom i gminom.

Szczególny nacisk należy położyć na to, oświadczył w końcu p. inż. Brzeski, w czem publiczność nie orjentuje się dosttecznie, że ustalony kurs marki polskiej nie odnosi się do pieniężnych tranzakcji wymiennych, gdzie waluta jest nie jako towarem, lecz obowązuje przy wywiązywaniu się z długów, względnie przy zapłacie za zakupiony towar

SKUTKI TRAKTATU W RAPALLO

AW. — PARYŻ, 7 marca — „Eclair zamieszcza uwagi wybitnej osobistości rosyjskiej o raporcie Brockdorff-Rantzaua w sprawie sytuacji rosyjskiej.

Jak twierdzi „Eclair" w Rapallo zawarty został układ wojskowy między Niemcami a Rosją, być może, że układ jest ustny. Na istnienie tego układu wskazuje szereg inżynierów i robotników niemieckich, którzy wyjechali do Rosji, wstępując tam do fabryk amunicji, aeroplanów, gazów trujących itd.

Na posiedzeniu „internacjonału" Bucharin przedstawił teorję, w myśl której komuniści w razie wojny mogą przystąpić do sojuszu z państwem burżuazyjnem. Obecna okupacja Ruhr przedstawia odpowieldni moment do wyzyskania traktatu w Rapallo. Wezwano więc do Berlina Brockdorf-Rantzaua, który złożył **raport o obecnej sytuacji Rosji w tonie bardzo pesymistycznym**, uważając, że nie można liczyć na interpelację wojskową Rosji. Zdaniem posła niemieckiego **wojskowy układ z Rosją został już przedarty. Niemniej pesymistyczne były uwagi Rantzau o położeniu ekonomicznem Rosji. Raport posła Rantzaua pisze dalej dziennik — spowodował oziębienie stosunku rządu niemieckiego do Rosji i wznowienie rokowań z przeciwnikami bolszewizmu.**

KROK BISKUPÓW SZWECKICH.

PAT. — LYON, 7 marca — Francuski związek protestantów przesłał biskupom szwedzkim pismo, w którem zaklina ich, aby zbadali autentyczne dokumenty, jakim jest istotny stan rzeczy w Zagłębiu, a wtedy przekonają się, jakie sązamiary tych, których kraj zniszczono, a którzy domagają się tylko od sprawców zniszczenia naprawiania wyrządzonych szkód

PAT. — PARYŻ, 7 marca — Polradjo. Kardynał Du Bois w odpowiedzi na protest biskupów szwedzkich w sprawie zajęcia obszaru Ruhry, zaznacza, że po oficjalnem stwierdzeniu złej woli Niemiec rząd francuski zmuszony był do podjęcia kroków przymusowych, których Francja nie zastosowałaby w innych okolicznościach. Francja jest uprawniona do otrzymania należnych jej od Niemiec odszkodowań, które są niezbędne dla odbudowy kraju. Kardynał, zakończył swą odpowiedź słowami: Francja szanuje sprawiedliwość i nie gwałci sprawy miłosierdzia.

WŁOSKA POLITYKA ZAGRANICZNA.

Szczegóły posiedzenia rady ministrów.

AW. — RZYM, 7 marca. „Il Secolo" podają sprawozdanie z obrad rady ministrów nad polityką zagraniczną gabinetu.

W sprawie Ruhr Mussolini oświadczył, że sytuacja jest niezmieniona. Obaj nieprzyjaciele trwają w swych zamiarach, Anglja zaś zachowuje nadal stan życzliwej nagany(?). Włochy nie usuną się od żadnej próby przywróceniaenormalnych stosunków w Europie środkowej. Dały tego niezbity dowód, wspomagając Austrję. Solidarność Włoch z Francją na wspólnym terenie odszkodowań dała powód do pogłosek, że porozumienie to jest skierowane przeciwko innemu mocarstwu. Urzędowe wyjaśnienie rządu w tej sprawie przedstawiło prawdziwy stan rzeczy. **Obecny rząd włoski pragnie przyjacielskich stosunków z Francją, ale to nie ma cech sojuszu. Rząd faszystów prowadzi politykę autonomiczną i nie przystąpi do sojuszów, któreby nie zapewniały interesom włoskim maximum korzyści.**

Odnośnie Turcji między Włochami, Anglją i Francją toczą się rokowania w sprawie ustalenia wspólnej linji postępowania tych trzech państw. Anglja wysuwa trzy postulaty, co do których jest nieprzejednana, a mianowicie formuła odszkodowań turecko-greckich, formuła gwarancji prawnych dla cudzoziemców i klauzula gospodarcza. Rząd włoski jest zdania, że nie powinno się z góry odrzucać żadnych propozycji tureckich, z wyjątkiem jakichkolwiek kontrpropozycji w kwestji wspomnianych wyżej trzech postulatów.

Następnie Mussolini poruszył kwestję Kłajpedy i granic polsko-litewskich, wyrażając życzenie, aby oba kraje zastosowały się do decyzji rady ambasadorów.

AKCJA REAKCJONISTÓW BAWARJI.

AW. — BERLIN, 7 marca. — Wielkie wrażenie wywołała w prasie berlińskiej wiadomość o wykryciu w Monachjum planowego zamachu na konstytucję. W związku z tem aresztowano wielu monarchistów. Plan wykryto jeszcze w lutym, lecz dopiero 6 bm. zostało to ogłoszone urzędowo.

Z komunikatu wynika, że zamach planowany był ze strony monarchistów, na czele których stał hr. Bothmer. Dążył on do powołania na tron księcia Ruprechta i oderwania Niemiec południowych od Rzeszy. Duszą sprzysiężenia był prof. Fuchs, współpracownik „Muenchener Neueste Nachrichten" i kierownik teatru w Monachjum. Szwagier Fuchsa, Kuehner, był upatrzony na prezydenta ministrów.

AWANTURY W PARLAMENCIE CZESKIM.

PAT. — PRAGA, 7 marca — Izba omawiała na wczorajszym posiedzeniu, które trwało 11 godzin ustawę o ochronie republiki, jak również projekt ustawy o trybunale stanu. Po rozpoczęciu narad komuniści wywołali chaos, na skutek którego 6 deputowanych zostało wykluczonych na 8—10 posiedzeń z utratą dyet miesięcznych. Wobec tego, że niektórzy deputowani nie chcieli opuścić sali obrad wkroczyła straż parlamentarna. Wtedy komuniści, śpiewając czerwony sztandar, gremialnie opuścili salę.

CZESI SIĘ ZBROJĄ.

WIENEŃ, 7 marca — „Sonn und Montag Zeitung" utrzymuje, że Czechy pod względem ilości i ekwipunku armji zajmują drugie miejsce z rzędu na kontynencie Budżet na rok 1923 przewiduje na cele armji 2 miljardy 986 miljonów koron czeskich, co obciąża każdego obywatela na 220 koron czeskich. Jest to najwyższy podatek wojskowy w Europie. Jedynie we Francji jest podatek wojskowy wyższy gdzie na każdego obywatela przypada 257 franków. W br. zakupił rząd czeski koni za 54 miljony, aeroplanów za 180 miljonów, automobili wojskowych za 90 miljonów, amunicji za 255 miljonów, materjałów wybuchowych za 45 miljonów, saperskich urządzeń za 31 miljonów, armat i karabinów za 197 miljonów, na inne środki wojenne, zdaje się na nowe gazy trujące, wydano 21 miljonów, na manewry i ćwiczenia 53 miljonów. Armja czeska posiada 28,880 koni, utrzymanie ich pochłania 194 miljony. Generałów jest 921. pułkowników 236. W samej Pradze pracuje 1900 wojskowych urzędników; poruczników, posiada armja czeska 42.000.

Wiadomości bieżące.

MARZEC **8** CZWARTEK

Dziś: Wincentego K.
Jutro: Franciszki Rzym.

Wschód słońca o g. 6.11
Zachód o g. 5.24
Wsch. księżyca g. 11.16 w
Zachód o g. 8.33 r
Długość dnia 11.12 g.
Przybyło dnia 3.27

W SPRAWIE CEN GAZU.

Ogólne oburzenie wywołało w mieście podrożenie gozu, a szczególnie stosowanie podwyżki za miesiąc luty, na co nikt nie liczył i liczyć nie mógł.

W Warszawie również podwyższono cenę gazu na miesiąc marzec, pozostawiając jednak cenę z m. lutego bez zmiany. Pobieranie podwyższonej opłaty już za miesiąc ubiegły spowodowało dezorganizację w budżecie konsumentów. Sprawą tą winny zająć się władze nadzorcze, których interwencję domagają się obywatele miasta. (bip).

Echa afery ceglanej. W tych dniach bawił w Łodzi jeden z członków specjalnej komisji sejmowej koła żydowskiego, który z polecenia komisji zbierał materjał dotyczący samej afery, a w szczególności udziału w niej posła Helmana. W tych dniach cała sprawa zreferowana zostanie na specjalnem posiedzeniu koła. (bip.)

Przed wyborami do rady miejskiej. — Z inicjatywy związku zawodowego pracowników handlowych i biurowych odbędzie się dziś zebranie w sprawie nadchodzących wyborów do rady miejskiej. bip.

Podwyżka cen na kolejach dojazdowych. Warszawski kor. „Republiki" telefonuje: W nr. 23 „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" z dnia 6 marca rb. ukazało się rozporządzenie ministerstwa kolei żelaznych o podwyższeniu taryfy kolejowej na linjach tow. akc. łódzkich wązkotorowych elektrycznych kolei dojazdowych.

Obchód ku czci Piłsudskiego. W dniu 8 marca b. r. o godz. 20-ej w radzie miejskiej, Pomorska 16, odbędzie się drugie zebranie komitetu obchodowego celem uczczenia twórcy zbrojnego czynu. Organizacje „Związek strzelecki", Polska organizacja wolności", „Liga kobiet" i „Związek byłych legjonistów" apelują do całego społeczeństwa, by raczyło wziąć udział aby zadokumentować, że w czynie leży byt i niepodległość naszej ojczyzny.

Wymiar podatku dochodowego. Do dnia 1 marca r. b. miejska komisja szacunkowa wymierzyła ogółem marek 6,839,524,615.— państwowego podatku dochodowego na 17,219 płatników.

Z ekranów.

Z uniwersytetu warszawskiego. Z powodu złych warunków hygjenicznych panujących w zakładzie chemji fizjologicznej uniwersytetu warsz., zagrażających zdrowiu studentów, wskutek zatrucia gazami, jak również wynikającej stąd groźby zniszczenia zbiorów mineralogicznych mieszczących się obok tego zakładu, uniwersytet warszawski zmuszony był zamknąć zakład chemji fizjologicznej w d. 6 marca r. b. w celu przeprowadzenia robót, związanych z wentylacją.

W uniwersytecie warszawskim semestr zimowy bieżącego roku akademickiego 1922/23 kończy się w d. 20 marca r. b., w d. 20 kwietnia r. b. rozpoczyna się semestr letni, a zatem przerwa semestralna trwać będzie od dnia 21 marca do 19 kwietnia rb. włącznie.

—o—

Kronika policyjna.

Pożary. W fabryce Kutnera przy ul. Łąkowej 4 zapaliły się od pieca 3 skrzynie przędzy. Ogień zagasiły I-szy i II-gi oddziały straży.

Sadze w kominie zapaliły się w posesji nr. 33 przy ul. Wysokiej lecz przed przybyciem straży ogień ugasili domownicy. bip.

Podejrzane klijentki. Do sklepu Blimy Rozensztajna przy ul. Nowomiejskiej 30 zgłosiły się 2 dziewczyny, które chciały sprzedać złotą obrączkę. Na zapytanie skąd ją mają dziewczyny pozostawiły obrączkę i zbiegły. bip

Niebieski ptak. Podczas przeglądu przytułku noclegowego w domu przy ul. Łagiewnickiej 25 zatrzymano 20 mężczyzn bez dowodów osobistych, bez stałego miejsca zamieszkania i określonego zajęcia. Odstawiono ich do policji celem odtransportowania do miejsc stałego zamieszkania. bip.

Kradzieże. Ze sklepu przy ul. Przejazd 8 firmy Kosel i Ska nieznani sprawcy, wyjąwszy szybę skradli różnych farb na sumę 2 miljonów marek.

Z wagonu na stacji Łódź-Kaliska skradziono 2 bele manufaktury wartości 8 miljonów mk. stanowiące własność domu ekspedycyjnego „Polros".

— Z mieszkania Chaima Nusymowicza (Podrzeczna 5) skradziono garderobę na sumę 2 miljonów.

— W fabryce Rosentala przy ul. Kątnej dokonano kradzieży przyczem zabrano pas transmisyjny i towar łącznej wartości 7 miljonów. bip.

Wypadek na kolejce. Przy zbiegu ulic Napiórkowskiego i Górnego Rynku wykoleił się parowóz kolejki dojazdowej Ruda-Tuszyn, dążący w stronę ulicy Napiórkowskiego, przez co kompletnie zatamowany został ruch uliczny. W tym samym czasie przejeżdżał tamtędy 4-ty oddział straży ogniowej. Wskutek zatamowanego ruchu oddział przejeżdżał obok chodnika przyczem strażak Roman Doliński uderzył głową o słup tramwajowy i odniósł poważne obrażenia. bip.

—o—

KTO PRZYJECHAŁ DO ŁODZI.

Hotel „Savoy": J. Waksztok z Słupcy, H. Wenzl z Bielska, S. Schlosman ze Lwowa, B. Zielińśki z Warszawy, H. Żabicki z Poznania, S. Moll z Warszawy, J. Bazewicz z Warszawy, S. Karnberg z Częstochowy, Ch. Rajzman z Łazowa, A. Blinder z Warszawy, N. Perelson z Białegostoku, J. Szlufband z Warszawy, M. Szlufband z Warszawy, M. Fejgel z Wilna, R. Noz z Wilna, Z. Krukowski z Warszawy, R. Ptaszynski z Warszawy, S. Wilner z Warszawy, J. Seyffert z Warszawy, Epsztein z Warszawy, O. Frydman z Warszawy, M. Apfelbaum, W. Milchner z Warszawy, A. Kronber z Kalisza, E. Goldberg ze Lwowa, J. Kurz ze Lwowa, Meller J. i Bilfeld z Rzeszowa, G. Reisler ze Lwowa, L. Usman z Warszawy, M. Żakin z Wołomina, G. Klotz z Kalisza, Siwkr z Warszawy, M. Ukrainczyk z Włocławka, M. Bauman z Włocławka, Z. Grunwald z Dmosina.

Hotel „Polonja": Kopec, Bogdajewski z Brześcia n. B., S. Zybert z Warszawy, S. Bukowska i A Woźniak z Bydgoszczy, M. Łabędź, H. Roston, R. Majnemer, G. Gartensztajn z Warszawy, N. Dojt z Tomaszowa, S. Krublum z Warszawy, A. Fejnzilber z Pabjanic, M. Senator z Radomia, B. Farulewski z Czempin, M. Muszkatel L. Luksemburg, P. Urbajtel, A. Żmijewska, M. Lipszyc, Ejzensztadt z Warszawy, P. Goldsztein z Kalisza, M. Jakobskin, Z. Szwarcbrot z Warszawy, S. Przyżowski z Będzina.

Hotel „Europejski": L. Grunwald z Będzina, J. Szterker z Warszawy, S. Mitellberg z Kałuszyna, J. Lewinter z Tarnopola, D. Gittler z Krakowa, I. Ausznitt i Z. Rojf ze Lwowa, Unger z Będzina, A. Sznappfer, J. Chirer, N. Kantor ze Lwowa, I. Szoor i L. Gelibter z Lublina, J. Szweller ze Lwowa, Ch. Kestenberg z Lublina, I. Lesenrot i J. Flokstrumpf z Warszawy.

—o—

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.
(Drugi dzień ciągnienia).

W drugim dniu ciągnienia piątej klasy loterji państwowej, główniejsze wygrane padły, jak następuje:

300,000 mk. 4280,
200,000 mk. nr. 43243,
80,000 mk. nr. 23282,
Po 50,000 mk. nr.: 32426 50393 66715 73669.
Po 40,000 mk. nr.: 16869 36192 39953 66504.
Po 30,000 mk. nr.: 26687 35996 43008 67075 76625.
Po 25,000 mk. nr.: 5816 24606 30059 33059 33677 34264.

—o—

ZE SPORTU.

PRZESUNIĘCIE ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO.

Zarząd ŁZOPN. uwzględniając prośby kilku zainteresowanych klubów sportowych oraz obecny wytworzony opadami atmosferycznymi i mrozem stan boisk przesunął wylosowane i ogłoszone na dzień 11 i 18 bm. rozgrywki o mistrzostwo w ten sposób, że dnia 25 bm. odbędą się wszystkie na ten dzień wyznaczone spotkania natomiast rozgrywki wyznaczone na dzień 11 i 18 bm. odbędą się dopiero po dniu 13 maja br.

Fakt ten pokrzyżuje wielu klubom ułożone plany, tak iż wiele meczów o mistrzostwo zostanie z rozmaitych przyczyn przesuniętych. Jako powód mogą być w przyszłości wzięte, poczynione obecnie ustępstwa dla tych klubów, które się nie chciały narażać na nieuniknione porażki, nie mając do tak wczesnego rozpoczęcia rozgrywek o mistrzostwo odpowiednio przygotowanych drużyn, wskutek czego z obecnego stanu boisk skorzystały. Jeżeli w taki sam sposób zechca w przyszłości skorzystać obecnie jakkolwiekbądź pokrzywdzone kluby, nie można im będzie wziąć tego za złe.



Akcja wyborcza do rady miejskiej.

Niemcy łódzcy tworzą nową partję mieszczańską, która przyjmie udział w wyborach.

Niemcy łódzcy zakrzątali się już dokoła **utworzenia stałej organizacji politycznej mieszczańskiej, która na początek wystąpi w najbliższej akcji wyborczej do rady miejskiej.** Miejscowa prasa niemiecka ogłasza odezwę, w której m. in. tak określa program tej partji:

1) Niemiecka partja mieszczańska — (Deutsche Buergerliche Partei) **stoi ściśle na gruncie państwowości polskiej.**

2) Wielkość i potęga państwa polskiego zależy od **poszanowania prawa przez każdego urzędnika i obywatela, aby panował porządek i spokój.**

3) Wszyscy **obywatele państwa winni być równouprawnieni przez prawo i przed prawem bez różnicy narodowości, wyznania i stanu.**

4) Każdy obywatel winien posiadać możność swobodnego działania w zakresie swej wiedzy i zdolności w kierunku dobrobytu państwa, społeczeństwa i rodziny(?).

5) Opieką winien cieszyć się nie tylko pracujący, ale i praca, aby wszystkie siły mogły się produkcyjnie rozwijać. Praca winna być oceniana zależnie od swego znaczenia(?).

6) Państwo i gmina winny troszczyć się o byt starców, niezdolnych do pracy i biednych.

Program ten, który ma być podstawą przyszłego nowego stronnictwa podpisali następujący ogranizatorowie:

Karol Buhle, Juljusz Buhle, Ryszard Buhle, Ch. Blin, Adolf Brettschneider, W. Baumgart, Oskar Daube, Oskar Dresler jr. Leopold Dikoff, Gustaw Engel, Karol Fulde, Herman Foerster, August Heine, Bruno Jarisch, Rudolf Hampel, Ch. Krause, Cezar Kriger, Rudolf Krueger, Karol Kuehler, A. Kroening, T. Koenig, Karol Kuehler, Karol Klingsporn, Paweł Kleiber, Ryszard Lehrmann, Filip Maib, Juliusz Mitzner, Gustaw Markgraf, Jakób Petters jr., Otto Pfeiffer, Ludwik Quiram, Rudolf Romer, Henryk Roller, Selma Schutz, Adolf Steigert, Paweł Sanne, Adolf Sager, Teodor Salling, Robert Steiger, Robert Schutz, Gustaw Stark, Alfons Schwalm, Juliusz Triebe, Emil Timm, Woldemar Volkmann, Alfred Wyrwich, Ludwik Wolff, Jan Wende Albert Ziegler, Otto Zanger, Adolf Zanger August Zielke.

—XX—

Sytuacja przemysłu łódzkiego
w sejmowej komisji przemysłowo-handlowej.

Jak już donosiliśmy, posłowie łódzcy interpelowali ministra przemysłu i handlu w związku z sytuacją w łódzkim przemyśle włókienniczym. W ostatnich dniach na posiedzeniach komisji sejmowej przemysłowo-handlowej, p. minister, składając sprawozdanie z działalności ministerstwa przemysłu i handlu **przemilczał sprawę kryzysu w Łodzi, na co zwrócili uwagę posłowie Szczerkowski i Djamant. Wskazywali oni na brak zainteresowania sprawami Łodzi w ministerstwie, chociaż przemysł łódzki jest najpoważniejszy w Państwie i winien być otoczony specjalną opieką.**

W końcu poseł Djamant postawił wniosek, aby następne posiedzenie komisji poświęcone było sprawozdaniu ministra, dotyczącemu sytuacji przemysłowej w państwie wogóle, a kryzysowi w przemyśle włókienniczym w Łodzi w szczególności. Wniosek ten otrzymał większość głosów. P. minister oświadczył, że zbierze materjał i złoży odnośne oświadczenie.

Posiedzenie to, jak się dowiadujemy, ma się odbyć dziś. (bip).

Pobory urzędnicze za marzec.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje: Na posiedzeniu rady ministrów ustanowiono wysokość poborów urzędniczych za miesiąc marzec. Zaliczki, wypłacane urzędnikom ubiegłej jesieni na rachunek przyszłych pensji zostały jednocześnie wczoraj anulowane.

Włamanie do składu towarów.
Napoły nieudana kradzież w firmie „Fabrykant i Rozenblatt". — Wyłom przez mur szkolny. — Złoczyńcy zostali spłoszeni.

Onegdaj kierownik szkoły im. Orzeszkowej mieszczącej się na pierwszem piętrze przy Al. Kościuszki 21, przybywszy zrana do pracy zauważył, iż zamek w drzwiach jest zepsuty, a drzwi otwarte. — Podejrzewając coś złego wszedł on do szkoły i tu oczom jego przedstawił się niezwykły widok. Cały pokój zarzucony był manufakturą, a na podłodze znajdowało się wiele narzędzi złodziejskich, wytrychów, łomów, worków i t. p.

W ścianie granicznej ze składem manufaktury firmy „Fabrykant i Rosenblatt" — znajdywał się wielki otwór.

Zawiadomiona o powyższem wymieniona firma zwróciła się do siódmego komisarjatu policji, którego funkcjonarjusze przybyli natychmiast na miejsce wypadku i przeprowadzili śledztwo. Okazało się, iż złoczyńcy pojedyńczo wynosili ze składu do szkoły sztuki towaru i czekali świtu, by wynieść je z domu. Widocznie zostali przez kogoś spłoszeni i zdołali unieść jedynie 7 sztuk towaru. Jak się okazuje, kradzież była już dawno uplanowana i w tym celu, niewykryci sprawcy już przed kilku dniami próbowali wybić otwór z ulicy Wólczańskiej do fabryki Domanowicza, lecz przeszkodzono im w tym zbożnym zajęciu.

Władze prowadzą energiczne dochodzenie celem ujęcia śmiałych sprawców kradzieży. bip.

Prawo i życie.
Mąż o dwu żonach.

Sędzia Zaborowski w trybie postępowania uproszczonego rozważał sprawę przeciwko 40 letniemu Walentemu Kaczyńskiemu, któremu wniosek prokuratorski zarzucał, że w maju 1918 w Kursku wstąpił w związek małżeński z Zofją Świderską, wiedząc, że istnieje poprzednie małżeństwo z Marjanną z Ciencia-ków. W charakterze świadków stawały obiedwie żony oskarżonego. Kaczyński na sądzie zeznał, że będąc w Kursku, słyszał od żołnierzy, którzy podczas inwazji bolszewickiej byli w Łodzi, że żona jego Marjanna umarła, wobec czego uważał za stosowne, ożenić się powtórnie. Świderska zeznała, że miała z oskarżonym 2 dzieci, z których 1 umarło, czemu oskarżony kategorycznie zaprzeczył, twierdząc, że dziecko, które umarło, było jego, to zaś, które żyje, nie jest jego. Druga żona twierdziła, że mąż jej był bardzo dobry i nie czuje do niego żadnej urazy. Przedstawiciel oskarżenia publicznego podprokurator Mandecki popierał oskarżenie z art. 412.

Sędzia skazał oskarżonego na rok i 6 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw. (bip.)

Sprawa Kowalskiego.

W tych dniach w sądzie kasacyjnym w Warszawie rozegrał się epilog głośnej swego czasu sprawy Gustawa Kokalskiego, mordercy żony swej, Melidy z Kindermanów. Sąd kasacyjny wyrok sądu apelacyjnego skazujący Kowalskiego na 15 lat ciężkiego więzienia, zatwierdził. (bip.)

Walka z drożyzną i spekulacją.

Rzeźnicy wobec regulowania cen na mięso.

Co im oświadczył kierownik referatu do walki z lichwą.

W związku z brakiem tłuszczów i mięsa wieprzowego w sklepach masarskich kierownik referatu do walki z lichwą zwołał w dniu wczorajszym specjalną konferencję z udziałem majstrów rzeźnickich i przedstawicieli związku czeladzi rzeźniczej. Na konferencji tej majstrowie oświadczyli przewodniczącemu, że na skutek pogróżek listownych ze strony organizacji „Tysiąca" w myśl uchwały cechu nie będą się domagali podwyżki cen na mięso, z drugiej zaś strony nie będą brali udziału w kalkulacji cen. Nie chcą oni jednak brać odpowiedzialności za skutki, dopóki władze same nie przyjdą do przekonania, że podwyżka taka jest konieczną. Równocześnie oznajmili, że jakkolwiek uchylają się od kalkulacji, jednak gotowi są na żądanie służyć wszelkiemi informacjami niezbędnymi do zaznajomienia się z rynkiem mięsnym. Zaznaczają jednakże, że nie biorą odpowiedzialności za skutki wywołane coraz mniejszą podażą wieprzów w Łodzi, ponieważ w Warszawie i innych większych miastach ceny mięsa i tłuszczów są wyższe, niż w Łodzi i handlarze, którzy dotąd przysyłali wieprze do Łodzi, kierują je obecnie do innych środkowisk, gdzie mogą pobierać wyższe ceny. W ostatnich dniach w rzeźniach miejskich bije się coraz mniej wieprzy, tak, że obecnie na kilku rzeźników wypada 1 wieprz.

Przedstawiciel związku czeladzi rzeźniczej przychyla się zupełnie do zapatrywań majstrów, którzy są za uregulowaniem cen, ale nie mogą brać odpowiedzialności i że kalkulacje cen winny się odbywać przez powołane władze przy udziale rzeźników, czeladzi i konsumentów.

Publiczność nie miałaby wtedy żalu wyłącznie do rzeźników za wzrost cen mięsa. Przewodniczący referatu wyjaśnił, że oświadczenie rzeźników zawiera właściwie prośbę rzeźników o podwyższenie cen na mięso, a zaś wina za to spaść ma na... władze. Przyznaje, że drożyzna mięsa nie wywołaną jest wyłącznie przez rzezników, że są też inne przyczyny, jak chciwość producentów i spekulantów handlarzy, którzy nawzajem się licytują i w ten sposób odbijają ceny wieprzów. Co do normowania cen, referat walki z lichwą nadal stać będzie na tym stanowisku, żeby zyski rzeźników były ograniczone do minimum, uwzględniając jedynie ceny płacone producentom i tylko konieczne koszta, płacone przez rzeźników. Przyznaje też, że ostatnio na wszystkich rynkach ceny wieprza wzrosły o 11 proc. Kalkulacja cen, tak teraz, jak i w przyszłości może się odbywać przy udziale ekspertów, przedstawicieli czeladzi i konsumentów. W odpowiedzi na to domagano się, aby rząd we wszystkich większych środowiskach ustalał ceny na mięso, bo w ten sposób można walczyć skutecznie z drożyzną mięsa, co również nie sprzeciwia się zasadom wolnego handlu, gdyż przy ustalonych cenach każdy handlarz ma możność kupowania i sprzedawania wieprzów gdzie chce. Referat do walki z lichwą postanowił sprawę wzrastających apetytów rzeźników przesłać nadzwyczajnemu komisarzowi do walki z drożyzną. (bip.)

—o—

Walka z lichwą w powiecie.

Jak dowiadujemy się w związku z akcją zwalczania drożyzny w powiecie zastępca starosty p. St. Dukwicz zwołał dwie konferencje z przodownikami policji na powiat, na których wyjaśnione zostały przepisy o walce z lichwą i omówione wytyczne tej walki. W rezultacie policja na powiat rozpoczęła intensywną akcję, która doprowadziła do szeregu spraw karnych. Skazani zostali na grzywnę po 500,000 mk. kary i 14 dni aresztu następujący rzeźnicy z Chojen: Franciszek Wąsiewicz Rudolf Fogel, Henryk Szeffer, Władysław Wat, Roman Bonacki i Władysław Lewy. Spraw takich odesłano starostwom i sądom 12. Niezależnie od tego ukarani będą oddani sądom za nadmierne pobieranie cen. bip.

Wykrycie zmagazynowanej mąki.

Przed kilku dniami lotne organy referatu walki z lichwą wykryły w składzie porcelany Berka Grylaka (Konstantynowska Nr. 87) ukrytych 68 worków mąki pszennej. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że mąka ta została złożona już dość dawno przez niejakiego Wolfa Traube (właściciel domu przy ul. Zakątnej 19), który wprawdzie wykupił patent, ale w Łodzi nie posiada miejsca sprzedaży i nie mógł wykazać się rachunkami, stwierdzającemi pochodzenie mąki, jak również nie przestrzegał przepisów w sprawie ujawnienia cen. Referat do walki z lichwą skazał Wolfa na 1 miesiąc bezwzględnego aresztu, 1 miljon mk. kary i konfiskatę 68 worków mąki. bip.

Szkolnictwo powszechne w Łodzi.

Wywiad z twórcą szkolnictwa przymusowego w Łodzi, senatorem Kopcińskim.

Rok 1922, jako czwarty rok działalności kom. powsz. naucz., stanowi datę przełomową w dziejach szkolnictwa powszechnego w Łodzi. W tym roku bowiem wszystkie dzieci zostały objęte obowiązkiem szkolnym; ponadto pociągnięto do obowiązku szkolnego i rocznik 1908.

Komisja dąży wszelkiemi siłami do tego, by dzieci mogły osiągnać minimum wykształcenia t. zw. 7 kl. szkoły powszechnej. Starsze dzieci miały możność dobrowolnie pobierania nauki na kursach wieczorowych, których ilość była dostateczną.

Od roku 1922/23 wypełnia się program całkowicie. Dzieci przeszły przez szkołę powszechną i w dalszym ciągu mogą naukę pobierać na kursach dokształcających. W najbliższym czasie projektowane są pewne obostrzenia w stosunkach do **młodzieży rzemieślniczej, która w cechach nie będzie mogła się wyzwalać bez dostatecznego stopnia wykształcenia.**

Dzięki bardzo sprężystej organizacji znacznie się poprawiła regularność uczęszczania.

Bardzo pomocne są prace kierowników szkół, którzy spieszą ze swą współpracą w zrozumieniu wielkiego dzieła oświaty. W ten sposób opracowuje się metody nauczania.

Znakomicie utrzymuje się frekwencja do końca roku, bo gdy w czasie wojny frekwencja spadała o 25 proc. do 30 proc., co było spowodowane względami ekonomicznemi, to wystąpiło później inne zjawisko: wahania w ciągu roku, które teraz zupełnie ustały.

Wpływa to również bardzo dodatnio na wyniki nauczania. W pierwszym roku obowiązku szkolnego spadek ten wynosił 5 i pół proc., w drugim roku 3 proc., a w trzecim 3 pro mille.

We wrześniu r ub. było — 58,956 dzieci, w październiku — 60,155, w grudniu — 61,462. Oddziałów było 1344, stąd w jednym oddziele od 29—50 dzieci (przeciętnie 46). Oddziałów I-go stopnia jest — 225 i II-go stopnia — 302. III-go stopnia — 278 i IV — 227, V — 149, VI — 87, VII — 46, czyli jest obecnie 46 szkół pełnych 7-io klasowych.

Doskonalenie organizacji uwydatnia się również w mniejszej ilości spraw karnych, co daje możność rozszerzenia działalności karnej na inne działy administracji, nprz. w stosunku do właścicieli i rządców domów, którzy nie dostarczyli wcale lub dostarczyli barzo niedokładne spisy dzieci.

Komisja czuwa również nad tem, by przedsiębiorcy przysyłali terminatorów i praktykantów.

System przymusu szkolnego polega na wskazywaniu dzieciom miejsc w szkołach, co tyczy się zarówno dzieci, jak i młodocianych, objętych obowiązkiem szkolnym.

Praca ta jest bardzo ciężka ze względu na warunki terenowe w Łodzi, które nie są uporządkowane i gdzie rozsiedlenie ludności jest bardzo nierównomierne.

Z czasem będzie można od tego systemu odstąpić i kontrolę stosować po dobrowolnym zapisie, do tego musi jednak istnieć odpowiednia sieć szkolna, nad którą komisja już pracuje od 2 lat. Praca ta jest bardzo utrudniona, gdyż wahania ilości mieszkańców są wielkie, i dlatego dane z roku 1921 są już nieaktualne i muszą w nich nastąpić pewne zmiany.

Sieć szkolna w ogólnych zarysach przedstawia się następująco: miasto podzielone będzie na kilka rejonów szkolnych o 150—1500 dzieci, zależnie do gęstości zaludnienia. Każdy rejon posiadać będzie szkołę rejonową, mieszczącą się w swym własnym gmachu: narazie posługiwać się będzie trzeba gmachami, które są obecnie.

Dopiero wówczas organizacja szkolnictwa stanie na należytej wysokości: każdy będzie miał miejsce dla swego dziecka w danym rejonie, przez co, naturalnie, ułatwioną będzie kontrola, a wszelkie tranzlokacje będą zbyteczne.

(bip.)

Z CAŁEJ POLSKI.

PRACOWNICY POCZT W OBRONIE SWEGO MINISTERJUM.

W związku z projektowanem do skasowania ministerjum poczt i ministerjum zdrowia, związek pracowników poczt, telegrafów i telefonów Rzeczypospolitej Polskiej wystosował do ministrów, posłów i senatorów obszerny memorjał w obronie ministerjum poczt.

Memorjał kończy się dwoma żądaniami:

1) Zaniechanie skasowania ministerjum poczt i telegrafów i pozostawienie ministra, jako naczelnego szefa odpowiedzialnego przed władzami ustawodawczemi.

2) Wyodrębnienia ministerjum poczt i telegrafów z budżetu państwowego z równoczesnem podporządkowaniem mu pocztowej kasy oszczędności, której czynności kredytowe należałoby przydzielić do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

JAK GOSPODARUJE MAGISTRAT WARSZAWSKI.

Kinematografy zamknięte — miasto nie ma pieniędzy.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje: Magistrat warszawski zmusiwszy do zamknięcia wszystkie kina, znajduje się obecnie w stanie zupełnej ruiny [illegible]. W dniu wczorajszym z powodu zupełnego braku pieniędzy zostało postanowione zamknięcie szpitala św. Łazarza.

Przebywa tam około 500 osób dotkniętych strasznemi chorobami wenerycznemi w tem przeszło 250 kobiet, oraz 50 osób chorych na wściekliznę. W szpitalu niema ani szczypty węgla.

Żywność od tygodnia brana na kredyt starczy najwyżej do jutra.

Zarząd szpitala widział się zmuszonym powiadomić urząd sanitarno-obyczajowy i państwowy instytut bakterjologiczny o nieprzyjmowaniu nowych pacjentów.

Jeżeli sytuacja nie zmieni się do jutra, chorzy zostaną bez pokarmu.

Lekarze i robotnicy pensji nie otrzymają.

Nieopłaceni dostawcy odmówili dalszego dostarczania żywności. Niebezpiecznie chorzy zaczną sami wydzierać się na ulicę a zresztą nikt nie ma prawa trzymać ich w szpitalu bez jedzenia i o chłodzie. Sytuacja jest beznadziejna. Dotychczas została zapoczątkowana akcja prywatna w celu podtrzymani szpitali. Na początek miljon marek na ten cel złożyła redakcja „Kurjera Informacyjnego".

BRYLANTOWE OSZUSTWO W WARSZAWIE.

Wśród rozmaitych importowanych z Rosji sowieckiej produktów przestępczego pomysłu, jeden z nich obliczony na naiwność i głupotę ludzką, a polegający na „tran sakcjach" brylantowych wciąż jeszcze znajduje amatorów. Świeżo wczoraj oszustom powiodło się dokonać w Warszawie jednej z poważniejszych jak dotąd transkacji. — Niejaka 20-letnia Róża Rudnik, znalałszy się na bruku warszawskim w związku z wyjazdem jej do Ameryki, została sprytnie wypatrzona przez dwuch opryszków, z których jeden w rosyjskim żołnierskim płaszczu zaproponował drugiemu, udającemu gentlemana, nabycie za marne 20.00 mk. złotej 10-ciorublówki. Propozycja była uczyniona w chwili, gdy ów gentleman pod jakimś pozorem nawiązał rozmowę z Rudnikówną. Gentleman oczywiście monetę ze względu jakoby na taniość kupił. Wtedy rzekomy żołnierz zaproponował również za tanie pieniądze sprzedaż 11 wielkich brylantów. Gentleman, obejrzawszy je począł się zachwycać i proponować R wspólne nabycie.

Ostatecznie widząc, blask brylantów, R. skusiła się i oświadczyła, że sama je kupi. Żołnierz podał cenę 25 miljonów marek. W rezultacie transakcja stanęła na cyfre 580 dolarów. G dy wkrótce Rudnikówna zjawiła się u jubilera, dowiedziała się, iż rzekome brylanty są dobrze tylko szlifowanym szkłem.

Po oszustach zaginął wszelki ślad.

ZE SWIATA.

SZTUKI L. ANDREJEWA NA WSZYSTKICH SCENACH EUROPEJSKICH.

Utwory Leonidasa Andrejewa ukazują się już na scenach wszystkich teatrów Europy. Obecnie dramaty utalentowanego pisarza rosyjskiego wystawia kilka teatrów skandynawskich, z olbrzymiem powodzeniem grane one są w amerykańskich teatrach, wreszcie jego „Myśl" dawana jest w ostatnim czasie w Berlinie w „Tribune-Theater".

Prasa amerykańska i niemiecka z wielkiem uznaniem odnosi się do utworów Andrejewa. Wszystkie nieomal czasopisma berlińskie poświęciły im nader pochlebne krytyki, zwracając uwagę na ogólne i poważne zainteresowanie, jakie wzbudziły dramaty Andrejewa. Podobno jednak najlepiej zostały one odtworzone w Berlinie i w Sztokholmie.

W Rosji utwory Andrejewa również nie schodzą z repertuaru. Gdzie niegdzie ukazują się jeszcze „Dni naszego życia". w prowincjonalnym repertuarze nieustannie zjawia się „Ten, którego biją po twarzy", a w ostatnich miesiącach w teatrze Aleksadrowskim dawana jest przeróbka jego pośmiertnej powieści „Dziennik szatana", dokonana przez artystę Aleksandryjskiego teatru G. G. Ge (autora „Egzekucji").

WDOWA PO WAGNERZE W BIEDZIE.

Wdowa po Ryszardzie Wagnerze pani Kozima Wagner, która jak wiadomo, odegrała tak wyjątkową rolę w życiu i twórczości męża — zwróciła się do przedsiębiorców operowych i do pisarzy muzycznych z prośbą o materjalny zasiłek. Pani Kozima liczy obecnie 85 lat i niema z czego żyć. Nie wiadomo jeszcze, czy i jakie były odpowiedzi.

Utwory Wagnera grane są we wszystkich kulturalnych krajach, w Niemczech zajmują one do dziś dnia jedno z pierwszych miejsce w repertuarze teatrów operowych. Pomimo to kompozycje jego wydaje się mnóstwo razy we wszystkich możliwych układach.

Lecz ani jeden wydawca, ani jeden przedsiębiorca operowy nie odlicza złamanego szeląga wdowie po Wagnerze.

Smutny jest również los Bajruckiego teatru, niema bowiem środków do urządzania corocznych, jesiennych uroczystości wagnerowskich. Syn Ryszarda Wagnera, Zygfryd, udał się do Ameryki, celem pozyskania mecenasów i przyjaciół, którzyby dolarami swymi umożliwili wznowienie uroczystości wagnerowskie.

NAGRODY PIENIĘŻNE W ROSJI.

Wszechrosyjski centralny komitet wykonawczy z okazji pięcioletniego jubileuszu armji sowieckiej wyznaczył wysokie nagrody pieniężne organizatorom i dowódcom wojsk czerwonych: Kamieniewowi, Budiennemu, Frunzemu, Tuchaczewskiemu, Uborewiczowi i innym.

ZE ŚWIATA SZACHÓW.

W Paryżu, w klubie szachistów „Philidor" rozegrano poprzedniej niedzieli niezwykły turniej szachowy.

Przeciwko dwunastu doskonałym graczom grał młody rosjanin Aleksander Alechin. Grał w dodatku, nie patrząc na szachownicę, równocześnie ze swymi 12 partnerami.

Alechin zasiadł w fotelu, zwrócony tyłem do dużego stołu, na którym stało 12 szachownic. Grę rozpoczynali przeciwnicy. Alechin wydawał rozkazy swemu pomocnikowi, który jak automat posuwał figury na szachownicy i oznajmiał głośno posunięcia przeciwnika.

I tak kolejno od 1 do 12 gracza niebywały mistrz równocześnie grał 12 partji. Turniej trwał 5 i pół godz. Kolejno szachiści opuszczali pole walki pokonani. Tylko ostatnia partja pozostała nierozstrzygnięta.

W ciągu turnieju, Alechin musiał stale pamiętać pozycje 32 figur na 12 szachownicach, czyli 384 pozycji na 768 polach szachownicy. Jest to naprawdę zdumiewająca praca mózgu.

Szczęśliwy szachista liczy lat 30, a grę w szachy uprawia od dzieciństwa.

Nr. 61.

REPUBLIKA

ŁÓDŹ
8 MARCA 1923

UWAGI O PARLAMENTARYZMIE.

„Parlamentaryzm przeżywa kryzys, upada, bankrutuje" — oto zdanie, które ostatniemi czasy daje się częstokroć słyszeć. Początkowo głosił to zapatrywanie Lenin i zamiast demokratyzmu i konstytucjonalizmu, obdarzył świat oligarchją zwaną ustrojem komunistycznym. Następnie tę samą myśl jęli wypowiadać „bolszewicy prawicowi", czyli reakcjoniści i szowiniści i w jednem państwie, we Włoszech, ideę swą wcielili w życie, w postaci faszyzmu. Obecnie podobneż teorje antiparlamentarne rozlegają się i u nas, przyczem ich głosiciele rekrutujący się głównie z obozu Chjeny, bądź w zamian za parlamentaryzm nic wyraźnego nie proponują, bądź też zalecają naśladowanie pomysłu włoskiego.

Ta krytyka parlamentaryzmu szwankuje na dwóch punktach. Po pierwsze, objektywnie rzecz biorąc, parlamentaryzm zgoła nie więdnie, lecz przeciwnie, znajduje się w niebywałym rozkwicie. Powtóre, ganiciele parlamentaryzmu nie proponują wzamian nic lepszego. Istotnie zobaczmy, jak się ten stan rzeczy przedstawia w życiu. Przed wojną państw naprawdę parlamentarnych było nader niewiele. Zaliczać wolno było do nich zaledwie Anglję, Francję, Amerykę i parę państewek pomniejszych. Dziś parlamentaryzm istnieje prawie wszędzie. Państwa monarchiczno-konstytucyjne, jak Niemcy i Austrja, zamieniły się w republiki, a państwa nowo powstałe lub wskrzeszone odrazu się jako rzeczypospolite ukonstytuowały. Czy największy optymista marzył przed wojną o tak raptownej, spokojnej i bezkrwawej ewolucji w sprawie, za którą tak jeszcze niedawno trzeba było toczyć wieloletnie krwawe walki?

A cóż nam ofiaruje zamiast parlamentaryzmu? Rozkosze komunizmu są nam aż nadto znane, ażeby warto je tu było bliżej omawiać. Co się tyczy faszyzmu włoskiego, to jest on w najlepszym razie wyjątkowym i krótkotrwałym wykwitem miejscowym. Znalazł się poporostu człowiek, który widząc słabość parlamentu włoskiego, postanowił przy pomocy króla i oddanego temuż wojsk, rządzić krajem w duchu umiarkowanego postępu, jaki powinien także dominować we współczesnym parlamencie. Musolini wskrzesił tradycje „oświeconego absolutyzmu", który długo utrzymać się nie może, albowiem wszelki władca nieograniczony bardzo prędko nadużywa swej władzy. To też nikt faszyzmowi nie wróży i we Włoszech długiego bytu, a naśladowania nigdzie się nie udały.

Parlamentaryzm tedy bynajmniej nie zbankrutował. Jedno jest natomiast rzeczą bezsprzeczną. Każdy ustrój państwowy wymaga odpowiedniego rozwoju społecznego. Minął czas, gdy ślepo wierzono w to, że wystarczy dać jakiejkolwiek społeczności ustrój nowoczesny, ażeby rządziła się rozumnie i czuła szczęśliwie. Gdy naprz. dać wolności konstytucyjnej dzikiemu szczepowi murzyńskiemu, to rezultatem byłoby zapewne tylko to, że ci swobodni obywatele wzajemnieby się pożarli. Czy jednak nowe państwa republikańskie istotnie nie dojrzały do tej formy rządu? Bynajmniej. Krytycy parlamentaryzmu opierają swe negatywne twierdzenia na tem, że w wielu państwach nie można wytworzyć większości w parlamentach, wskutek czego polityka tych parlamentów kuleje.

Ale w zjawisku tem tkwi całkiem inna przyczyna. Parlament może działać skutecznie, gdy państwo jest wolne pod względem zewnętrznym i wewnętrznym. Tymczasem naprz. Niemcy przestały być de facto państwem niepodległem, lecz jest ono rządzone i wyzyskiwane przez zwycięzców. Dlatego nie może tam prawidłowo funkcjonować parlament. Bezsilność narodu wyraża się w bezsilności rządu i parlamentu, naród nie godzi się ze swą niewolą, każda partja szuka ratunku, lecz go nie znajduje, w konsekwencji czego wytwarza się zbyt głęboka przepaść między niemi i chaos. Inna przyczyna składa się na galimatjas panujący w sejmie polskim. U nas stworzono parlamentarną formę, lecz nie wlano w nią parlamentarnej treści. System parlamentarny wymaga istotnych a nie papierowych swobód obywatelskich i takiegoż równouprawnienia klas wyznań i narodowości. Tymczasem u nas utworzyły się partje, które zalecają rządy w stylu średniowiecza. To się w republice udać nie może całkiem bez winy ustroju republikańskiego. Ustrój parlamentarny znosi znakomicie walkę klas i realnych interesów, ale nie znosi bezmyślnej walki ugrupowań podzielonych sztucznie na narodowości, wyznania i kliki. Tego nie chcą zrozumieć nasi domorośli krytycy parlamentaryzmu w rodzaju pp. Ludwika Stasiaka i Romana Rybarskiego. Jeden krzyczy: „precz z parlamentem"!, drugi woła „precz z wyborami proporcjonalnemi i rządami lewicy!".

Ten ostatni powołuje się na Francję. Cóż jednak tam widzimy? W zgoła niepostępowym bloku narodowym znajdują się zarówno żydzi jak i antysemici, zarówno prawicowcy jak radykałowie, tworząc wspólny program na podstawie wzajemnych ustępstw. Co się zaś tyczy proporcjonalności wyborów, to zrobione w Polsce doświadczenie poucza nas o czem wręcz odwrotnem. Wystarczyło tylko częściowe zniesienie faktyczne proporcjonalności, a powstała wielka partja w postaci bloku narodowościowego, a Sejm drugi jeszcze mniej jest zdolny do pracy niż pierwszy. Dalsze eksperymenty w tym kierunku dałyby rezultat jeszcze bardziej opłakany.

Nie trzeba tedy złorzeczyć parlamentaryzmowi, lecz przystosować się do jego ducha. Nie zapominajmy, że do republiki najwyżej możemy jeszcze nie dojrzeli, ale możemy dojrzeć. Natomiast absolutyzm bezwzględnie przerośliśmy. Kto tedy zwalcza zasadniczo republikanizm, lub utrudnia faktycznie pracę sejmową, ten zgoła nie dąży do innego „lepszego" ustroju, lecz do... upadku państwa.

Admonitor.

Z KOMISJI SEJMOWYCH.

PAT. — WARSZAWA, 7 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji rolnej pod przewodnictwem pos. Wilkońskiego (P. S. L). prezes Głównego urzędu ziemskiego p. Lubkiewicz złożył oświadczenie, w którem **zawiadamia komisję o swym zamiarze ustąpienia z zajmowanego stanowiska.** Odpowiedzi na pytania posłów i wyjaśnień udzielali dyrektorowie G. U. Z. Czaubowsko i Kasiński, którzy na zasadzie dokumentów dowodzili, że szereg interpelacji dotyczących osadnictwa i parcelacji był niezgodny ze stanem rzeczy.

PAT — WARSZAWA, 7 marca. — Sejmowa komisja prawnicza pod przewodnictwem pos. Marka przyjęła szereg dalszych artykułów 15—27 projektu ustawy o trybunale kompesacyjnym.

Sejmowa komisja opieki społecznej pod przewodnictwem pos. Bigońskiego przyjęła w drugiem czytaniu szereg artykułów ustawy o opiece społecznej, mianowicie artykułu od 10—14. Przedstawiciel ministra skarbu referował kwestje sfinansowania wydatków związanych z opieką inwalidów Z referatu tego wynika, że min. skarbu przekazało na r. 1923 do dyspozycji ministra spraw wewnętrznych 12 miljardów 203 miljonów marek na leczenie, doleczanie i protezowanie inwalidów. zaś na utrzymanie schronisk i domów inwalidzkich oraz warsztatów pracy dla inwalidów — 4 miljardy 500 miljonów mk. Dyskusji nad referatem przedstawiciela ministra skarbu nie ukończono.

Na dzisiejszem posiedzeniu podkomisji rolnej pos. Sommerschein referował sprawę obrotu drzewem. W dyskusji, która się po referacie wywiązała zaznaczyły się dwa kierunki: jeden, który utrzymywał, że kraj posiada odpowiednią ilość drzewa na wywóz. a drugi, który dowodził, że Polska obecnie drzewa na wywóz nie posiada. W imieniu drugiego kierunku przemawiał poseł Posadzki. (Piast).

PAT — WARSZAWA, 7 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji dla robót publicznych pod przewodnictwem pos. Kucharskiego (ZLN) p. min. Łopuszański wygłosił expose o działalności ministerstwa. Pan minister przedstawił sprawę gospodarki drogowej zaznaczając że ogół społeczeństwa nie zdaje sobie sprawy z zadań i celu oraz organizacji ministerstwa robót publicznych. P. minister zaznaczył, że udział ministerstwa robót publicznych w budżecie państwowym w stosunku do faktycznie istniejących potrzeb zupełnie jest nieodpowiedni. W obecnem stadjum min. robót publicznych obejmuje budownictwo państwowe i prywatne, drogi kołowe i wodne, całą gospodarkę wodną z wyjątkiem meljoracji prywatnych, wreszcie sprawę pomiarów państwowych z wyjątkiem katastrów w b. zaborze austrjackim i gospodarkę elektryczną. Z cyfr jakie pan minister przytaczał zasługuje na uwagę udział min. robót publicznych w budżecie państwowym, który wynosił w r. 1921 5.64 proc., w r. 1922 — 4 proc. w r. 23 — 5.57 proc. Następnie zaznaczył, p. minister, że ilość personelu technicznego w ministerstwie jest niedostateczną, ministerstwo zatrudnia w stosunku do r. 1914 w b. zaborze austrjackim, 51, niemieckim 55, a rosyjskim 82, przeciętnie zaś 63 proc. personelu technicznego państw zaborczych. Obecnie min. robót publicznych zatrudnia 2722 urzędników, podczas gdy na początku r. 1920 zatrudniało 5632 urzędników. Co do zamiaru na r. 1923, to oczywiście urzeczywistnienie ich będzie zależało od funduszów, jakie na cele drogowe zostaną przyznane przez rząd i samorządy. Gospodarka drogowa walczy z poważnemi trudnościami z powodu braku wagonów do przewozu materjałów oraz z powodu niedostatecznej ilości czynnych kamieniołomów bazaltowych i granitowych na Wołyniu w innych miejscowościach. Poważną kwestją jest zaopatrzenie dróg w materjał drogowy a w szczególności w walce parowe i benzynowe, oraz w inny materjał konserwacyjny. Naprawa zniszczonych mostów stanowi również palącą kwestję.

Na odbudowę mostu księcia Poniatowskiego jest preliminowana odpowiednia zapomoga dla magistratu miasta Warszawy. Odbudowa filarów będzie niebawem ukończona. Roboty około montowania wiązań żelaznych są już rozpoczęte. Jednem z najważniejszych zadań min. robót publicznych jest budowa 4600 kl. dróg, uznanych już przez Sejm za państwowe, a znajdujące się w stanie dzikim. Drogi te znajdują się prawie wyłącznie na wschodnich kresach Rzplitej. Konieczność budowy tych dróg jest nagląca ze względów ekonomicznych i administracyjnych. Szybkie wykonanie robót zależeć będzie od kredytów jakie na ten cel będą przeznaczone. W r. 1923 będą zapoczątkowane w różnych miejscowościach na kresach wschodnich roboty około budowy tych dróg. Aby ułatwić wykonywanie samorządom zamierzeń w dziedzinie gospodarki drogowej, p. minister stwierdza, że należy umożliwić samorządom korzystanie z kredytów krótkoterminowych dla bieżących potrzeb, a długoterminowych dla umożliwienia budowy dróg i mostów. Jednem z bieżących zadań min. robót pubicznych w porozumieniu z min. skarbu jest sprawa przyznania takich kredytów.

KOLONIŚCI NIEMIECCY W POLSCE.

AW. — WARSZAWA, 7 marca. — Na dzisiejszem posiedzeniu komisji do spraw zagranicznych Askenazy dawał wyjaśnienia w sprawie kolonistów niemieckich, która to sprawa z Ligi narodów została ostatecznie skierowana do trybunału w Hadze.

Ogólna liczba tych kolonistów wynosi 21.000. Rząd przystąpił do eksmisji kolonistów w r. 1919-21. Wtedy wskutek interwencji posła niemieckiego w Paryżu nadeszła odezwa Cambona, wskutek której eksmisja odroczona została do sierpnia 1921 roku. Do Ligi narodów sprawa kolonistów weszła wskutek skargi „Deutschstumsbundu" w Bydgoszczy. Delegacja polska wtedy (listopad 1921 r.) złożyła oświadczenie niekompetencji Ligi narodów w tej sprawie. W marcu 1922 r. komitet trzech Ligi narodów opracował raport, w którym żądał dalszego odroczenia eksmisji. Rząd polski po raz wtóry oświadczył, że Liga narodów opracował raport, w którym żądał dalszego odroczenia eksmisji. Rząd polski po raz wtóry oświadczył, że Liga narodów nie jest kompetentną w tej sprawie. Od 1 maja do 1 czerwca rząd polski wykonał eksmisję. Wlipcu 1922 r. miała się odbyć w Londynie sesja rady Ligi, która również miała rozpatrzyć tę sprawę. Rząd polski, łącznie z rzeczoznawcami z poznańskiego, aby uniknąć zaskoczenia, zdecydował odroczyć eksmisję dla dwóch kategorji kolonistów i złożył w radzie Ligi odpowiedź na skargę „Deutschstumsbundu" w Bydgoszczy. Na posiedzeniu Ligi narodów uchylono z 12 punktów, zawartych w skardze 10, a pozostałe 2 przekazano komisji prawniczej. — Opinja komisji była dla Polski nieprzychylna. Po otrzymaniu decyzji rząd polski postanowił podtrzymać swe stanowisko i raz jeszcze zakwestjonować kompetencje komisji prawniczej. Ostatnią niepomyślną fazą było odesłanie sprawy kolonistów do trybunału w Hadze, gdzie będzie ona rozpatrywana w czerwcu br.

Podczas dyskusji nad wyjaśnieniami p. Askenazego posłowie poddawali krytyce działalność delegacji polskiej przy Lidze narodów, wypowiadając również swe zastrzeżenia w stosunku do samej instytucji Ligi. M. in. poseł Korfanty domagał się osadzenia na kresach zachodncih chłopów małorolnych.

P. Askenazy, w odpowiedzi, oświadczył się przeciwko bezwzględnemu kwestjonowaniu racji istnienia Ligi narodów, która w świecie zyskuje coraz większe znaczenie i nabiera powagi wśród narodów. Jesteśmy nietylko klijentami Ligi narodów, ale i jej współgospodarzami — oświadczył p. Askenazy.

Rozprawy komisji odroczono do jutra.

POŁĄCZENIE PARTJI LUDOWYCH.

Donosiliśmy przed kilku dniami o sprawie połączenia PSL. lewicy z „Wyzwoleniem". Ciekawe w tej sprawie szczegóły podają dzienniki krakowskie:

W ubiegłą niedzielę (4-go bm.) odbył się w Krakowie zjazd delegatów powiatowych Lewicy PSL. (grupa posła dra Putka). Obradom przewodniczyli pp. Stanisław Szczepański jako prezes, prof. dr. M. Janik jako zastępca, sekretarzował p. Piotr Ostręga. Oprócz delegatów wzięli udział w obradach posłowie: dr Putek, Sanojca i Seib (przedstawiciel Lewicy), Thugut, Rudziński i Wrona (przedstwiciele Wyzwolenia). Główną sprawę stanowiło ustosunkowanie się obu grup politycznych, tem pilniejsze, że posłowie Lewicy PSL. pracowali w obecnym Sejmie od początku w klubie Wyzwolenia.

Po wyczerpującem omówieniu sprawy wzięto jednomyślnie następującą rezolucję:

„Zważywszy, iż wzrastający napór reakcji wymaga w imię państwowego i ludowego interesu zespolenia ludu w zwarty obóz ludowy i przeciwstawienia jego siły zakusom reakcyjnym;

Zważywszy, iż połączenie posłów Wyzwolenia i Lewicy Ludowej już oddało sprawie ludowej i państwowej wielkie usługi. n

Zjazd delegatów powiatowych PSL. Lewicy uchwala połączyć swoją organizację z organizacją PSL. Wyzwolenie w jedną organizację polityczną PSL. Wyzwolenie".

Po uchwaleniu tej rezolucji zebrani urządzili gorącą owację prezesowi Wyzwolenia Thugutowi i posłowi Putkowi. Dalszą część obrad wypełniły referaty o obecnej sytuacji politycznej, dyskusja na ten temat, nareszcie program organizacji celem skupienia się ludowych w obóz jak najbardziej zwarty i jednolity.

Przez powzięcie rezolucji niedzielnych Wyzwolenie stało się organizacją ludową, działającą na terenie całej Rzeczypospolitej, co należy uważać za poważny fakt polityczny.

TURCY PRAGNĄ PERTRAKTOWAĆ.

PAT. — ANGORA, 7 marca — Polrad jo. Niezależnie od odrzucenia projektu traktatu lozańskiego. Zgromadzenie Narodowe przyjęło wniosek, upoważniający rząd do kontynuowania rokowań pokojowych.

CHLAŚNIĘCIA.

Dola urzędnicza.

Pensja dozorców miejskich jest dla referenta,
Nieziszczalnym marzeniem, najwyższym awansem...
Na śniadanie, wieczerze, ideje tymczasem,
Na czczo przegryza z pogardą petenta.

Wraca z biura do domu; często mu się zdarza,
Że godzinę przestoi przed sklepów wystawą,
Syci głodny żołądek wyborną zastawą,
W domu zaś czeka obiad z kartki kalendarza.

Łaty w łokciach przetarte, łat nie pokrywają,
Nowych resztek na łaty nie ma za co kupić,
Myśli, jak sukno z biurka na łaty wyłupić,
By nie chodzić po mieście, jak Adam po raju.

Został jeszcze ratunek urz[illegible] dni w mili,
Wziąć do ręki kapelusz z dawnego sezonu,
Stać na rogach z pokorą i dłonią wzniesioną,
W godzinach wolnych Żebrać? Żebrać zabronili.

Już nie potrzeba szukać dla zboża stodoły,
Już urzędnik zbawiony, wypłacą podwyżki.
Nie czekały terminu urzędnika kiszki.
Wywieźli referenta, wywieźli na Doł--.

Łódź, 7/III—23 r. **W. Djanowicz.**

BARWY W MUZYCE.

Przodkowie nasi odczuwali analogję między muzyką a malarstwem jako czystą abstrakcję — dzisiaj jednak stała się ona konkretną. Zaszła bowiem dziwna wymiana naszych wrażeń zmysłowych: **widzimy** tony, a **słyszymy** barwy. Nie rozchodzi się przytem o patologiczne urojenie, ale o całkiem normalną drażliwość nerwów. Wiedza określiła takie relacje zmysłów mianem „fonismów“ i „fotismów“. Fonizm jest to wrażliwość akustyczna, wywołana przez wrażenia świetlne, a fotizmem nazywamy drażliwość kolorową, pobudzoną przez tony. Widzenie tonów „audition coloree“, jak mówią francuzi, jest zjawiskiem dosyć pospolitem. Pierwsze techniczne próby wzajemnego dopasowania tonów i barw poczyniono już w osiemnastem wieku. W roku 1739 jezuita Castel, zachęcony nauką Newtona o harmonji kolorów, zbudował fortepian barw (clabecin oculaire), w którym skala pryzmatyczna odpawiadała siedmiu tonom gamy. Paralela między pryzmatem a gamą została później często użyta jako założenie harmonicznych systemów tonów i barw, lecz nie osiągnęła jak dotąd zadawalniającego rozwiązania tego problemu. W roku 1895 zbudował anglik Rimington organy kolorowe. Te organy są właściwie instrumentem czysto barwnym, gdyż są one nieme, a przy uderzeniu w klawisze wywołują jedynie zabłyśnięcie pewnego określonego koloru, będącego według subjektywnego odczucia konstruktora korelatem w tym wypadku czysto fikcyjnego tonu. Niemym tym eksperymentem chciał Rimington udowodnić, iż Mozart komponował przeważnie w błękitnym kolorze. Meyerbeer, w fioletowym, Wagner w purpurowym, Massenet w żółtym, a Lecoeq, mistrz operetki, w szkarłatnym. Dążenie do stworzenia z słyszalnemi tonami zarazem widzialnych barw jest starsze, niż ogólnie mniemają. Muzycy, zajmujący się temi kwestjami, przypuszczają według niektórych punktów oparcia, iż już w zamierzchłych czasach Hellady podejmowano się podobnych prób. Praktycznie zajął się najgorliwiej kombinacją tonów i barw zmarły w 1915 roku rosjanin Aleksander Skrjabin. Starał się on artystycznie zużytkować odkrycie już dawno potwierdzone przez wiedzę i wykonał te zamiary w swoim ostatnim utworze symfonicznym, mianowicie w Prometeusie. Skrjabin tutaj wymaga zamieszczenia w zespole orkiestry fortepianu barwnego i partytura jego dziela rewolucyjnego na polu muzyki, ukazuje specjalny system notowania dla określenia harmonji kolorów.

Niestety troszczył się genjalny kompozytor tylko o artystyczne możliwości fortepianu barwnego, a nie o techniczne rozwiązanie konstrukcji. Wobec tego plan powyższy pozostał w dziedzinie teorji i ideologji. Ponieważ kolory pryzmatu odpowiadają siedmiu tonom muzycznym, można zapomocą harmonicznego systemu akordów tonów zbudować z matematyczną logiką również akordy świetlne.

Trójdźwiękowi w tonacji dur C E G (to jest rezultatowi 8, 10 i 12 tonu wyższego) odpowiada akord świetlny w kolorze czerwonym, żółtym i zielonym. W analogiczny sposób można przenieść na akordy świetlne, akordy myzyczne w tercjach i sekstach. Dostosowanie charakteru brzmienia różnych instrumentów do pewnego koloru zależy już oczywiście jedynie od indywidualności odczucia. Zdania poszczególnych kompozytorów są tutaj całkiem rozbieżne. Joachim Raff twierdził naprzykład, że odczuwa dźwięk fagotu w kolorze szarym, pistonu w barwie zielonej, oboju w żółtej, fletu w błękitnej i t. d. Dźwięk rogu wywołuje wspomnienia lasu i polowania, wobec czego niektórzy muzycy identyfikują go z kolorem zielonym. Ogólnemu zaś uczuciu odpowiada określenie dźwięku niektórych małych bębenków w barwie ciemno-szarej, a tonów dzwonków przy tamburynach w kolorze srebrzystym.

(C. d. n.)

Chińskie restauracje w New-Yorku.

Restauracja odgrywa w nowoczesnym społeczeństwie bardzo ważną rolę, gdyż opłakane skutki wojny wszechświatowej uniemożliwiające młodym małżeństwom zbudowanie własnego ogniska domowego, zmuszają szerokie warstwy ludności do jadania poza domem. Restauracje europejskie są przeważnie banalne, zadaniem ich jest dostarczanie publiczności pożywienia w mniej lub więcej dobrym gatunku i po możliwie przystępnych cenach. Są one wszystkie urządzone na tę samą modłę według starych formułek towarzyskich, a właściwie nie starają się urozmaicić gościom pobytu oryginalnością i pomysłowością. Zupełnie inaczej dzieje się w Stanach Zjednoczonych, gdyż amerykanin goni wiecznie za nowością i sensacją nawet w najbardziej trywialnych dziedzinach życia. Donoszą nam oto dzienniki amerykańskie, iż w Nowym Jorku weszły ostatnio w modę chińskie restauracje. Wytworne towarzystwo w poszukiwaniu oryginalności i odrębności w szarzyźnie życia codziennego, raczyło zaszczycić swą elegancką obecnością, zewnętrznie całkiem nieinteresujące i mało estetyczne restauracyjki w chińskiej dzielnicy miasta. Znajdują się one w ciemnych labiryntach ponurych, wązkich domów, dając gościom złudzenie zabronionych przez policję nowojorską jaskini palaczy opjum.

Kelnerzy ubrani są po europejsku i europejskie wrażenie czynią również obrusy, na małych, czworokątnych stolikach, oświetlonych magicznym blaskiem lampionów. Spis potraw jest długi i pisany po chińsku, lecz kelner ułatwia gościom łamaną angielszczyzną zestawienie uczty. Potrawy są przyrządzone misternie, z ominięciem wszystkich kości, dla udogodnienia gościom, posługującym się zamiast noża lubwidelca, drewnianemi pałeczkami. W restauracjach tych naprzykład podają kury pozornie upieczone w całości, lecz z których w niewytłomaczony sposób zostały usunięte kości. Specjalnością chińską są pozatem mikroskopijne ciasteczka, wyborne w smaku, lecz o dziwnym wyglądzie. Mienią się one wszystkiemi kolorami tęczy, jak maleńkie bańki mydlane. Prohibicja alkoholowa nie dozwala na wyszynk trunków, lecz w przezroczystych filiżankach chińskich podają kelnerzy słotawy lub zielony płyn, który stanowczo nie jest herbatą, a działa dziwnie rozgrzewająco i podniecająco na przyzwyczajonych do „whisky“ amerykaninów. Kuchnia w chińskich restauracjach jest w przeciwstawieniu do często bardzo brudnych i poplamionych obrusów utrzymana z holenderską schludnością. Kucharz zaś jest mistrzem w swoim fachu, pracuje zimą i latem obnażony do pasa i ugniata ciasto — na swoich piersiach. Ponieważ jednak odznacza się on również skrupulatną czystością, widok jego nieco odmiennych od zwyczajów europejskich praktyk kulinarnych, nie psuje apetytu zwiedzającym kuchnię gościom. Chińska służba słynie zresztą w całej Ameryce ze swej czystości, zręczności i usłużności i zastępuje w wielu domach brudnych i zdemoralizowanych europejczyków.

Z ekranu.

„Dziecie karnawału“ w Lunie.

„Dziecie karnawału“, to szmat losu z precezją odtworzony we wszystkich przejawach współczesnego życia. Akcja poczęta w słonecznej Nicei w kulminacyjnym punkcie zawita do ruchliwego Paryża. Na korzyść filmu zapisać należy oryginalne zdjęcia okolic Nicei: zwłaszcza scena pojedynku na urwisku podgórza, jest wyśmienicie co do techniki ujęta. Markiz Oktawjusz de Granier, spędza dni w beztrosce, wraca pewnego wieczoru, jak zawsze, w „humorze“ i znajduje na progu pałacu dziecię, „Dziecię karnawału“, podrzucone przez matkę opuszczoną i zrozpaczoną, po nagłym wyjeździe męża za ocean. Markiz jako niańkę do „swego“ dziecka angażuje, jak chce tego ciekawa fabuła, własną matkę Pawełka (tak nazywał się malec). Choroba Pawełka, oraz troskliwa pielęgnacja rzekomej niańki, jak i rzekomego ojca, doprowadza między niemi do czułego akordu. Mąż wraca do kraju, do swych praw ojca i męża. „Rodzina“ żegna gościnne progi markiza. Markiza kreował Mozżuchin i jak zwykle w swoich rolach salonowych wykazuje dużo inteligencji i uczucia. Lisienko w kreacji Henrykowej Dumont, ani na jeden ton nie ustąpiła w grze swemu wielkiemu partnerowi.

D. Owicz.

—o—

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski. Dzisiaj „Makbet“ potężna tragedja Szekspira dla zrzeszeń robotniczych z dyr. Barwińskim i p. Leonją Barwińską w rolach głównych.

Próby z „Intrygi i miłości“ na ukończeniu. Premjera wspaniałej tragedji Schillera w sobotę 10 marca, w dniu jubileuszu 35-letniej pracy scenicznej Wacława Gurynowicza, który kreuje rolę kapelmistrza Millera.

Szósty poranek literacki. W niedzielę, 11-go marca, o godzinie 12 w poł. w teatrze miejskim odbędzie się szósty poranek literacki. Powtórzony będzie poranek „Najmłodszej poezji polskiej“ ze zmienionym programem. Słowo wstępne „O nowej poezji“ wypowie reprezentant poetów p. Józef Wittlin, p. Stefan Jaracz (z „Reduty“), p. Leonja Barwińska, p. Romań Tanski i poeta Wittlin wygłoszą poezje Lechonia, Przysieckiego, Iwaszkiewicza, Wierzyńskiego, Brauna, Wandurskiego, Słonimskiego i Wittlina. Bilety w kasie teatru.

„Bajki“ w „Casino“. W niedzielę dnia 11-go marca, o godz. 12 w poł. odbędzie się 3-ie przedstawienie „Bajek“ dla dzieci i młodzieży w „Casino“. Odtworzona zostanie baśń fantastyczna „Kopciuszek“ w 3 odsłonach. W 2-ej odsłonie „Na balu królewskim“ pantomina i tańce — przez zespół uczenic szkoły gimn. rytm. p. Paszke-Falkowej, przy akompaniamencie orkiestry. Reżyseruje „Kopciuszka“ artysta reżyser teatru miejskiego p. T. Leszczyc.

—o—

ANATOL FRANCE.

Z dni bólu i grozy.

Strażnik zamknął drzwi więzienia za księżną Fanny d' Brenay, która, jak głosiła lista, została aresztowana dla bezpieczeństwa kraju.

Księżna siedziała na ławce, i podczas gdy urzędnik zapisywał jej imię i nazwisko, myślała: — Mój Boże, za co to wszystko, czego ty chcesz odemnie?—

Strażnik wyglądał raczej na zrzędę, niż na złego człowieka. Śliczna jego córka zachwycająco wyglądała w białym swym czepeczku z kolorowemi wstążkami w barwach narodowych.

Więzienie jest przepełnione, bo chociaż codziennie nadmiar aresztantów idzie na gilotynę, to jednak są komitety, dbające o to, aby inni przyszli na ich miejsce. Fanny wyszła na duże podwórze, pośrodku którego stała wielka kwitnąca akacja. Jakaś kobieta wyrzynała w korze drzewa litery, Fanny poznała w niej przyjaciółkę z lat dziecinnych. — Ty tutaj, Antoinetto?

— Ty tutaj Fanny? Każ sobie łóżko wstawić do mojej celi, mamy sobie przecież tyle do opowiedzenia!

— A gdzież twój mąż?

—Mąż, mój Boże, naprawdę dawno o nim nie myślałam; niesłusznie nawet bo postępowanie jego względem mnie było zawsze bez zarzutu... Myślę, że i on siedzi w jednym z więzień....

—Cóż ty tutaj robisz Antoinetto?

—Cicho... która godzina? Kiedy wybije piąta przyjaciel mój, którego imię przed chwilą wyrzynałam przestanie przebywać między żyjącemi. Dziś w południe sądził go Najwyższy Trybunał Rewolucyjny. Poznałam go tutaj, w więzieniu; wspaniały człowiek... Ale powiedz mi coś o sobie kochanie!

Objęła Fanny wpół i zaciągnęła ją do swej celi.

Wieczerzę spożywano przy wspólnym stole. Księżna spostrzegła ze zdumieniem, że nieomal wszystkie aresztantki zdawały się być zadowolone, były starannie ubrane i uczesane. Nawet w obliczu śmierci nie straciły chęci podobania się. Mówiono o różnych miłosnych przygodach i w krótkim czasie Fanny była już wtajemniczona we wszystkie stosunki miłosne, jakie nawiązano w tych ponurych murach więziennych, gdzie groza śmierci nadaje miłości większego jeszcze uroku. Ogarnął ją niewysłowiony niepokój i tęsknić poczęła za ciepłym uściskiem przyjacielskiej dłoni. Myślała o człowieku, którego kochała i uczucie gorzkiego żalu zdawało się rozrywać jej serce. Łzy, gorące jak żądza, popłynęły jej po twarzy; spojrzała znowu na otaczające ją kobiety i pomyślała: „Umrzemy wszystkie razem, czemu ja jedna jestem smutną i serce moje pełne jest niepokoju, podczas, gdy inne kobiety biorą śmierć równie lekko, jak życie?“

Płakała przez całą noc, leżąc na twardym więziennym tapczanie.

Dni płynęły powoli i jednostajnie. Fanny siedziała u stóp kwitnącej akacji, która roztaczała dokoła czarodziejską swą woń. Na ziemi leżał jakiś papier. Fanny przebiegła go oczami: były to wiersze młodego poety przebywającego w tymże więzieniu.

Skończywszy czytać, Fanny pogrążyła się w głębokich rozmyślaniach. Przebiegła myślą całe swoje życie: wyszła za mąż bez miłości, a czas wypełniała jej muzyka i poezja. A potem zjawił się człowiek, który ją pokochał — kochała go również, ale nigdy do niego nie należa. Teraz dopiero w murach więziennych poczuła, czemby dla niej ta miłość być mogła. Na myśl, że wkrótce ma umrzeć, ogarniała ją rozpacz, czuła już zimny pot śmierci na czole. W jakiejś nadludzkiej wprost trwodze podniosła oczy do nieba i szepnęła pobladłemi usty: — Boże, wróć mi nadzieję!

W tej samej chwili usłyszała jakieś ciche kroki, była to Rozyna, córka strażnika więziennego: — Obywatelko, jutro wieczorem człowiek, który cię kocha, czekać będzie w pobliżu więzienia, weź tę paczkę, są tu suknie, które zwykle noszą, jesteśmy obydwie jasne i tego samego wzrostu, w ciemności nie można nas rozpoznać. Przyjdzie po ciebie jeden z wartowników, jest on wtajemniczony we wszystko, —to mój narzeczony.

Na Fanny ciche te słowa podziałały jak ożywcze tchnienie wiosny, żądza wolności i życia rozsadzała jej pierś. Z góry już przeżywała całą rozkosz wyzwolenia i na myśl, że wkrótce zakosztuje miłości przycisnęła obydwie ręce do serca.

Nagle spojrzała na stojącą przed nią dziewczynę i zapytała: — Czemu to mnie właśnie chcesz uwolnić, nie znasz mnie przecież wcale?

— Dlatego, że przyjaciel twój obiecał mi dużo [illegible] wtedy będę [illegible] [illegible] mego [illegible]orentyna. Widzisz więc obywatelko, że mam w tym swój własny interes. A pozatem, to wolę uratować [illegible] kogoś innego.

— Dziękuję ci dziecko, ale chciałabym [illegible] dlaczego?

— Bo jesteś taka ładna, a przyjaciel twój bardzo jest smutny z powodu waszej rozłąki....

Fanny machinalnie wyciągnęła do Rozyny rękę, chcąc wziąć paczkę z rzeczami, lecz nagle ją cofnęła:

— A czy ty wiesz Rozyno, że możesz to przypłacić własnem życiem?

— Życiem?... — wykrzyknęła dziewczyna—nie, nie wiedziałam o tem. Niechże mnie pani nie trwoży!...—A po chwili nieco uspokojona [illegible]dała: — Twój przyjaciel pomoże mi się ukryć.

— W całym Paryżu niema bezpiecznego miejsca, dziękuję ci za twą ofiarę, Rozyno, [illegible] jej nie mogę.

Rozyna stała nieruchoma.

— Przecież ty pójdziesz na gilotynę, obywatelko, a ja nie będę mogła poślubić mojego Florentyna...

— O to ostatnie bądź spokojna, pom[illegible] ci w tem.

Dziewczyna [illegible] jeszcze płakała i zaklinała, w końcu uklękła na ziemi i całować poczęła kraj szaty Fanny.

Głęboką ciszę zm[illegible] na chwilę lekki wiatr [illegible]—zaszeleścił gałęziami rozkwitłego drzewa więziennego i posypał [illegible] białego, miękkiego kwiecia na głowę dobrowolnej ofiary.

Tłóm. Lit.

„REPUBLIKA“ Łódź 8 marca 1923 r.

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA“ Łódź 8 marca 1923 r.

Kijowski jarmark kontraktowy.

Wywiad specjalny „Republiki“ z prezesem Targów Wschodnich p. Marjanem Turskim.

Lwów, d. 3 marca

Podczas mego krótkiego pobytu we Lwowie, skorzystałem z uprzejmości p. prezesa Targów Wschodnich i dyrektora akcyjnego Banku Związkowego p. Marjana Turskiego, który brał udział, jako oficjalny delegat w kontraktach kijowskich, i poprosiłem go o wywiad co do stosunków obecnych w Rosji. — Na wszystkie moje zapytania udzielał mi łaskawie p. Turski najszerszych odpowiedzi o ukształtowaniu się stosunków przemysłowo-handlowych. Ponieważ wiadomości te są aktualne i mogą mieć wielkie znaczenie dla naszego gospodarczego życia pozwalam sobie podać poniżej odpowiedzi na wszystkie moje zapytania, które zadałem p. prezesowi Turskiemu.

— Kto był inicjatorem i urządzającym targi kijowskie? Czy jest to impreza rządowa, czy też prywatna?

— Przeważnie rządowa, choć przy spół udziale prywatnym. Bawiłem w Kijowie przez tydzień, tj. od 16 lutego do 23 lutego, przyjęto mnie bardzo gościnnie. Targi odbywają się w dalszym ciągu i trwać będą aż do końca marca. Były one zupełnie po europejsku urządzone, jak na pierwszy raz nie całkiem uzupełnione.

— Jakie działy przemysłu były tam reprezentowane?

— Nieomal cały przemysł rosyjski: włókienniczy, ludowe wyroby, hafty, następnie maszyny rolnicze, czekolada, wino i artykuły spożywcze.

— Jaki jest obecnie stopień produkcii rosyjskiej w porównaniu z okresem przedwojennym?

— Dosięga on 20 proc. produkcji dawnej. Głównym okr. produkującym jest Ural.

— Jakie wyroby są przeważnie wytwarzane?

— Chodzi panu zapewne przedewszystkiem o przemysł włókienniczy. Rosja produkuje wyroby bawełniane, półwełniane i wełniane, najwięcej jednak białe. Jakość wyrobów tych jest bardzo zła. Wystawców z Łodzi wogóle nie było.

— Czy nie zna pan prezes cyfrowego zestawienia obecnego handlu zagranicznego Rosji.

— Dokładnych danych w tej chwili nie mam do rozporządzenia. Ogólnie 75 proc. zapotrzebowania zagranicznego Rosja pokrywa z Polski i Niemiec przeważnie drogą handlu nielegalnego przez suche granice: Podwołoczyska, Zdołbunów itd.

— Jak kalkulują się towary rosyjskie?

— Bardzo drogo. Są przeciętnie o 400 procent droższe od polskich. Sklepy kijowskie zawalone są tedy towarem łódzkim.

— Jak przedstawia się sprawa surowców rosyjskich?

— Wszak wiadomo, że Rosja jest olbrzymim rezerwuarem wszelkich materjałów surowych. Rosjanie bardzo poważnie biorą się do eksportu surowców na większą skalę. Projektowany jest wywóz wszelkiego rodzaju w roku 1923 według programu rządowego na 200.000.000 rubli w złocie. Wartoby, aby przemysł polski przy pomocy rządowej wystarał się o te surowce. Trzeba się spieszyć, bo przemysł rosyjski rozwija się z dnia na dzień. Handel pracuje we wnątrz Rosji na podstawie mocnej waluty: rubla złotego, a nazewnątrz na podstawie dolarów, funtów, franków itd. Rozwijają się również banki: Bank Państwa, Bank Związku, Kooperatyw i kilka prywatnych. Udzielają one kredytów, opartych na systemach stosowanych w państwach kapitalistycznych. Obrót wekslowy w Rosji jest bardzo znaczny.

— Czy przemysł łódzki ma jeszcze jakiekolwiek szanse pozyskania rynku rosyjskiego.

— Kolosalne. Bardzo długo jeszcze przemysł rosyjski pomimo swego szybkiego rozwoju nie będzie mógł zaspokoić zapotrzebowania wewnętrznego. Stosunek sfer handlowych do Polski jest przytym bardzo sympatyczny.

— Czy można pana prezesa zapytać jeszcze o ogólne warunki życia w Rosji.

— Ależ najchętniej odpowiem. Rosja najwidoczniej odradza się. Na ulicach ruch prawie normalny. Sprawa mieszkaniowa w Moskwie, Petersburgu i wielkich miastach przedstawia się źle — jak i u nas; na prowincji jest o wiele lepiej. Co do sprawy żywnościowej, to na Ukrainie żywności jest poddostatkiem, w samej Rosji natomiast panuje głód. Kartek chlebowych wcale niema. Strejki są zakazane. Waluta bolszewicka w chaosie. Najmniejszy banknot w obiegu opiewa na miljon rubli. Cudzoziemców dotychczas w Rosji jest mało. Ludzie jeszcze boją się bolszewików, ale powoli ruch obcych poczyna się wzmagać.

Dziękując prez. Turskiemu za ciekawy wywiad, pożegnaliśmy tego dzielnego i energicznego propagatora gospodarczego w Polsce.

Oskar Berman.

AUKCJA WEŁNY W LONDYNIE.

Tel. wł. — LONDYN, 7 marca. Ceny podczas wczorajszego otwarcia aukcji, utrzymały się na poziomie ostatnich notowań. Wybór merynosów jest zły, natomiast crossbredy znajdują się w wszystkich gatunkach. E. S

Wiadomości gospodarcze.

PROJEKTY NOWYCH USTAW.

PAT. — WARSZAWA, 7 marca — Do laski marszałkowskiej w sejmie wpłynęły następujące projekty ustaw z min. skarbu:

1) Projekt ustawy w sprawie podniesienia gwarancji skarbu Rzplitej za dopełnienie przez Polski Bank Krajowy zobowiązań, wypływających z wydanych obligacji komunalnych.

2) Projekt ustawy w sprawie upoważnienia p. ministra skarbu do zaciągnięcia w polskim Banku Krajowym pożyczki w sumie 12 miljardów marek.

3) Projekt ustawy o pierwszym dodatkowem prowizorjum budżetowem za czas od 1 stycznia do 31 marca rb.

STOSUNKI POLSKO-HOLENDERSKIE.

Za przykładem Belgji budzić się zaczyna i w sąsiedniej Holandji coraz żywsze zainteresowanie sprawami gospodarczemi Polski. Jak świeżo donosi poselstwo polskie w Hadze rząd holenderski mianował właśnie p. G. J. Serlemijna, naczelnika wydziału holenderskich kolei żelaznych oficjalnym przedstawicielem Holandji na III Targi Wschodnie 1923. P. G. J. Sarlemijn, który z końcem ub. roku przyjął ofiarowaną mu przez Targi Wschodnie godność honorowego zastępcy na Holandję zwiedził w prywatnym charakterze i z własnej inicjatywy Lwów podczas II Targów Wschodnich.

Poselstwo nasze w Hadze, popierające usilnie wszelką akcję dla zbliżenia polsko-holenderskiego komunikuje przy tej sposobności, że wzrastające zainteresowanie miarodajnych czynników Holandji przemysłem i handlem polskim oraz polskimi targami pozwala mieć nadzieję, że polski przemysł będzie mógł niebawem skutecznie konkurować na rynku holenderskim i w holenderskich koloniach z wyrobami innych krajów.

FRANCUSKIE IZBY HANDLOWE. domagają się podjęcia stosunków z Rosją

AW. — PARYŻ, 7 marca — „Journal des Debats“ w artykule wstępnym Gauvina, pt. „Sowiety i handel międzynarodowy“, pisze, że poszczególne izby handlowe wielkich miast francuskich żądają podjęcia oficjalnych stosunków z Rosją.

Gauvin zapytuje, czemu te instytucje nie wysyłają same swych przedstawicieli a chcąc rząd skompromitować dla swych prywatnych interesów. Izby handlowe winny same wysłać swych przedstawicieli do Rosji.

MIĘDZYNARODOWA AKCJA INSTYTUCJI TARGOWYCH.

W myśl uchwały powziętej przez Ilgą międzynarodową konferencję targów w Helsingforsie, w której udział brali zastępcy 15-tu najpoważniejszych instytucji targowych, wniosły targi wschodnie we Lwowie na ręce polskiego ministerstwa poczt i telegrafów podanie do międzynarodowego związku pocztowego w Bernie z prośbą o zniżkę opłat pocztowych dla międzynarodowej korespondencji w sprawach targowych. Min. poczt i telegrafów podanie to poparte przez min. przemysłu i handlu skierowało, wraz z własnem pismem polecającem do międzynarodowego biura pocztowego w Bernie, które sprawę tę poruszoną równocześnie przez wszystkie niemal organizacje targowe w Europie przedstawić ma do rozstrzygnienia najbliższemu kongresowi pocztowemu. Podjęta akcja ma na celu ogółowi europejskich targów o wybitniejszem znaczeniu ułatwić ich wspólną działalność w kierunku odbudowy międzynarodowych stosunków handlowych i spotęgowania tętna życia gospodarczego, w której to pracy wyręczają one skutecznie czynniki państwowe.

PRASA BELGIJSKA O WIDOKACH ROZWOJU EKONOMICZNEGO POLSKI.

Z pośród licznych głosów belgijskiej prasy, które nawiązując do toczących się układów o traktat handlowy Belgji z Polską zajęły w ostatnim czasie nader przychylne stanowisko w sprawie nawiązania z Polską ściślejszego kontaktu gospodarczego, zwraca uwagę zamieszczony w poważnym organie kupieckim „Chronique du Comptant et du Terme“ w Bruxeli artykuł pióra jednego z wybitnych przemysłowców belgijskich, pracującego od szeregu lat w Polsce. Autor podnosi z uznaniem rozmach, z jakiem dokonano w Polsce uruchomienia warsztatów pracy i odbudowy środków komunikacyjnych oraz ruchu handlowego. Pomyślnym zeszłorocznym zbiorom rolniczym przypisuje duże znaczenie dla uniezależnienia się państwa od zagranicy w zaopatrywaniu się w żywność. Zwraca uwagę kupców i przemysłowców belgijskich na znaczne korzyści, jakie przedstawia teren polski dla przedsiębiorczości, wskazując na pokaźną cyfrę interesantów belgijskich uczestniczących w zakładach przemysłowych Polski. W szczególności podkreśla znaczenie Małopolski ze względu na jej przemysł drzewny i naftowy. Dużą wagę przywiązuje zwłaszcza do eksportu drzewa małopolskiego do Belgji, zachęcając do wzięcia bezpośredniego udziału w eksploatacji lasów przez budowanie tartaków, któreby umożliwiły wywóz drzewa nie w stanie surowym lecz obrobionym, przez co by koszta transportu znacznie się zredukowały. Inicjatywę w tym kierunku uważa za korzystną dla przemysłu belgijskiego i z tego względu, że firmom belgijskim fabrykującym narzędzia i maszyny do obróbki drzewa przysporzyła by ona nowych zamówień. Sądzi, że prawdziwą przysługę wyświadczyliby Belgji finansiści i technicy tamtejsi, którzybu przez współdziałanie w otwieraniu nowych niewyczerpanych jeszcze szybów naftowych w Małopolsce, zapewnili swemu krajowi dowóz ropy na wypadek, gdyby Ameryka ze względu na własne swe potrzeby do eksportu tego produktu pierwszej potrzeby zaczęła stosować metody prohibicyjne.

W zakończeniu swego artykułu autor wyraża silną wiarę w ekonomiczną przyszłość Polski, rokując stosunkom polsko-belgijskim na pilu gospodarczym pomyślne widoki. Spodziewa się rńwnież że stosunki te pod wpływem zawrzeć się wkrótce mającego traktatu handlowego znacznie się ożywią i że belgijski świat przemysłowy skorzysta ze sposobności, aby przez gromadny udział w zapowiedzianych na jesień III Targach Wschodnich dać odpowiedni wyraz swym dążnościom w tym kierunku w sposób reprezentatywny i godny wysokiego poziomu przemysłu belgijskiego.

GIEŁDY.

PRZĘDZA BAWEŁNIANA.

Łódź, dnia 7-go marca.

Prima.

20 pojed. (1.02) 1.01 dol., 24 pojed. (1.04) 1.03 dol., 24 pojed. skręt średni (1.11) 1.10 dol., tw[illegible] (1.12) 1.11 dol., 32 pojed. (1.16) 1.15 dol., 32 podw. skręt średni (1.23) 1.22 dol., twardy (1.24) 1.23 dol., 40 pojed. (1.33) 1.32 dol., 40 podw. skręt średni (1.43) 1.42 dol., twardy (1.44) 1.43 dol.

W nawiasach kursy z dnia poprzedniego.

CZARNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dolary 44,500,
Franki 2,720,
Marki niem. 2.10,
Funty 209,200,
Złote ruble 225,500,
Srebrne ruble 12,800,
Bilon 6,100.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 7 marca. (PAT). Zamknięcie giełdy warszawskiej z dnia 7 marca.

GOTÓWKA.

Dolary Stanów Zjednoczonych 46100—44500.
Dolary kanad. 44200.
Marki niemieckie 2.02½—1.77½.

CZEKI.

Belgja 2425—2400.
Berlin 1.97½—1.80.
Gdańsk 1.97½—1.80.
Budapeszt 17.25.
Holandja 18125.
Londyn 214000—207000.
Nowy Jork 45000—43000.
Paryż 2760—2740.
Praga 1350—1335.
Szwajcarja 8380—8200.
Wiedeń 64.75—64.

OBLIGACJE.

Miljonówka 1735—1725.
4½ proc. Listy Zast. Z. za 100 rb. 2700—2600.
4½ proc. Listy Zast. Z. za 100 mk. 58.
5% obl. m. Warszawy 390.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 38000—40000.
Bank Handlowy 75000—73500.
Bank Kupiecki Łódz. 4550.
Bank dla Handlu i Przem. 24000—23000.
Bank Kredytowy 14500—15000.
Bank Pols. Przem. Lwow. 3875—3500.
Bank Zachodni 57500.
Bank Zjedn. Z. Polsk. 14400—14750.
Bank Zw. Sp. Zarob. 18250—18000.
Częstocice 155000—156500.
Cukier 176000—170000.
Firley 16600—16650.
Drzewo 5600—5500.
Węgiel 138000—139000.
Cegielski 100000—103500.
Lilpop 73000—77000.
Modrzejów 74000.
Ostrowiec 65000—66000.
Orthwen 14250—13000.
Zeliński 31000—32500.
Rudzki 41500—39000.
Starachowice 38000—38500.
Ursus I em. 28000—II em. 10250.
Pocisk 5200—5100.
Parowozy 13300—13350.
Zieleniewski 88000—87000.
Żyrardów 1550000—1490000.
Borkowski 5300—5500.
Hurt 7000.
Jabłkowscy 12000—11750.
Żegluga 4350—4300.
Haberbusch 28500.
Majewski 78000.
Nafta 7000—6950.
Nobel 17400—17000.
Lenartowicz 5660—5600.
Ćmielów 28000—29000.
Chodorow 47500—43000.
Gosławice 56000—57000.
Michałow 34000—33000.
Spiess 16500—17000.
Pustelnik 26500.
Norblin 20000—17750.
Puls. 30000.

—o—

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

BERLIN, 7 marca. Giełda urzędowa.
Warszawa 47 jedna czwarta (47)
Marka polska 48 (48)
Nowy York 20.623.31 (20.500)
Londyn 97.755.— (96.250)
Paryż 1.246.87 (1.247)
Wiedeń 28.27—28.43
Praga 611.46—614.54 (608)
Włochy 982.53—987.47 (962.25)
Belgja 1.087.28—1092.72 (1.075)
Budapeszt 670—614
Szwajcarja 3.837.88—3.847.12 (3.823)
Belgrad 209.47—210.53.

GDAŃSK, 7 marca. Giełda urzędowa.
Warszawa 46.88—47.12
Marka polska 48.62—48.88
Nowy York 20.693.12—20.801.88
Londyn 96.009.37—96.430.63
Paryż 1.231.91—1238.19
Poznań 46.38—46.62
Holandja 8.079.75—8.120.25

ZURYCH, 7 marca. (Zamknięcie giełdy).
Warszawa 0.0120, Nowy York 5.3575; Londyn 25.18; Paryż 32.45; Wiedeń 0.0074.75; Praga 15.95, Włochy 25.575, Belgja 28.35; Budapeszt 0.1775; Sofja 3.05, Holandja 211.75; Christjania 97.50; Kopenhaga 103.25, Stokholm 142.75, Hiszpanja 83.50 Berlin 0.0262.



Dziś premjera! 831—1 **Wielkie arcydzieło francuskie!**

„Szatańskie złoto“

Niepospolity dramat w 7-miu aktach. —

W rolach głównych: **M-lles AUREL i HERMESA oraz GASTON MODOT**



OBCASY GUMOWE I PODESZWY GUMOWE

są trwalsze i tańsze niż skóra. Najlepsza ochrona przeciw wilgoci i zimnie.

BERSON—KAUCZUK

SKŁAD I ZASTĘPSTWO ŁÓDŹ, UL. DZIELNA 14. 657-1

„SIBUNION”

Marka  ochronna

— jest rękojmią dobroci towaru —

Żądajcie wszędzie angielskiej

HERBATY i KAKAO

w paczkach 1|2, 1|4, 1|8 funt. w blaszankach 1|1, 1|2, 1|4, 1|8 kilowych

W ORYGINALNYM OPAKOWANIU.

Skład hurtowy:

Warszawa, Bielańska № 18

Tel. 105-72 i 507-88. 680—3

Chłopcy i dziewczęta do roznoszenia gazet

POTRZEBNI

Zgłaszać się do administracji „Republiki“.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KUŚNIERSKI Wschodnia 51 (róg Cegielnianej) **CH. M. FISZLEWICZ**

przyjmuje wszelkie zlecenia kuśnierskie z własnego oraz powierzonego materjału, akuratną obsługą, po cenach umiarkowanych. 227—3

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielicka. Gabinet Röntgena i światło-leczniczy. Godziny przyjęcia: 9—2 i 6—8. Dla pan 5—6. 355—7

Dr. med. P. LANGBARD

ZAWADZKA № 10. Choroby skórne i weneryczne. — 9—12 i 5—8 w niedziele i święta przed południem. 123—11

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne przyjm. od 10—12 i 5—7 **NAWROT № 7.**

Dr. Felks SKUSIEWICZ,

Łódź, ul. Andrzeja 11. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje: 9 i pół do 11 i 5—7 i pół g. popoł. oprócz świąt. 748-6

Dr. W. Łagunowski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 12—2 i od 6—8 wiecz. Dla Pań od 5 — 6 wiecz. Gdańska (Długa) 42. 605—7

Dr. med. **M. GLAZER,**

PIOTRKOWSKA 92. Choroby skórne i weneryczne. 16-1 Przyjmuje 11—1 i 5—7

Lekarz-Dentysta **Berta Nusbaum,**

Piotrkowska № 51. Godziny przyjęć 10—1 i 4—7.



Tłuszcz jadalny najłatwiej strawny

KUNEROL

poleca się cierpiącym na żołądek.

Przedstawiciel: 662—3

Sp. Akc. LAMBERT & KRZYSIAK, Warszawa, Niecała 8.

2, 3 i 5 Walcowe

maszyny z granitowymi lub stalowymi walcami dla fabryk czekolady, farb, chemicznych fabryk oraz wszelkie inne maszyny dla fabryk czekolady i cukrów dostarcza

B|T. J. Jarecki i A. Buki,

Warszawa, **Złota 65,** Tel. 405-25. 687-2

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena. Zawadzka № 1. Przyjmuje od 9—1 i od 5—8. Dla pań od 4—5. 92—0

Dr. Różaner

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe DZIELNA № 9. Przyjmuje od 8—10 i pół i od 4—8. 190—17

Zarząd Gminy Starozakonnych m. Łodzi podaje do wiadomości, że II-gą cręść rejestru poborczego na 1923 rok, zawierająca płatników z ulic: Cymera, Emilji. Engla, Ewangielickiej, Fabrycznej, Fajfra, Feliksa Fiszera, Franciszkańskie, Gdańskiej, Głównej, Głuchej, Gubernatorskiej, Górny Rynek, Grosmana. Goplańskiej, Gęsioj, Henryka Hausiera, Św. Jakuba, Jasnej, Jerozolimskiej. Św. Jerzego, Joselewicza, Juljusza, Kamiennej, Kaliskiej, Karola, Karolewskiej, Kątnej, Karwińskiej, Keniga. Kielbacha, Kilińskiego, Konstantynowskiej, Kolejnej, Kielma, Kijowskiej. Krótko-Franciszkańskiej, Klonowej, Krzyżowej, Krucza, Krótkiej (Bałuty). Kościelnej, Lelewela, Lipowe, Ludwiki, Lutomierskiej, Łagiewnickiej, Łąkowej, Magitrackiej, Marysińskiej, Mickiewicza, Milsza, Młynarskiej Monfuszki, Napiórkowskiego, Nawrot, Nowaka, Nowo-Cegielnianej, stosownie do istniejącyeh przepisów, zostają wyłożone do przeglądu w przeciągu 8-miu dni, t. j. od dnia 8-go do 16-go b. m. w kancelarji Gminy przy Pl. Wolności 6, w godzinach od 9-ej do 12 w poł. 830—1

Łódź, dnia 6 marca 1923 roku.

Zakład Tapicersko-Stolarsko-Meblowy

Stanisław Derejski,

Łódź, Dzielna № 5, front, 1 piętro. Posiada na składzie gotowe meble, urządzenia pokoi, oraz pojedyńcze. 628 Klubowe meble lakierowane podług rysunków.

Za **BRYLANTY** platynę, zęby, złoto i zegarki płaci najwyższe ceny **B. SZPIRO,** Konstantynowska № 20 284—20

Dr. med. 593-1 **M. WIDEMANOWA**

Specjalistka chor. wewnętrznych. Ordynuje od 8-9 i 2-4 i pół PIOTRKOWSKA Nr. 17. lub Zachodnia 52, 3-cia brama.

Płacę 150 procent drożej kupuję Brylanty, złoto, srebro, perły, djamenty, stare zęby, zegarki, biżuterje, garderobę i dywany. 7 Konstantynowska 7 Z. MILICH 348-25 prawa oficyna 1 piętro.

Akuszerka **E. Kozakiewicz**

Cegielniana № 8 “Massaże“.

Kupujcie 8 procentową pożyczkę złotą.

Towarzystwo Przemysłu Włókienniczego

p. f. „ **ANA** “ Sp. Akc.

Zgierz, ul. Berka Joselewicza № 12

uruchomiło

przędzalnię wełny zgrzebnej i wigonji

Przerabia surowce własne i **powierzone**

Wykonanie zamówień szybkie i terminowe. 834—1

Angielski korespondent (tka)

piszący biegle na maszynie potrzebny od 1-go kwietnia oferty wraz z warunkami płacy do redakcji pod № 7240 833—2

Nowootworzony salon mód **„MAISON NOUVELLE“** PIOTRKOWSKA № 92

poleca Sz. Paniom na nadchodzący sezon najświeższe modele. Wykonywa zamówienia z powierzonego i własnego materjału. Oryginalne kreacje wiedeńskie już nadeszły i są do obejrzenia. — Ceny przystępne. 757-1

Ogłoszenia drobne:

Nauka i wychowanie (za wyraz 100 mk.)

Buchalterji gruntownie i w krótkim czasie nauczyć się można u Teodora Grossmana, Sienkiewicza Nr. 29. 805-2

Rozmaite. (za wyraz 120 mk.)

„JUNO“ najlepszy lakier do paznogci. 801

Przybłąkała się młoda wilczyca. Prawy właściciel może się zgłosić od 1-ej i pół do 3 pp. Dzielna 49, m. 7. 821—1

Zagubione dokum. (za wyraz 85 mk.).

Zgubiono kartę powołania na imię Szlama Kolko, Plac Wolności 11 wyd. w Łodzi. 802-1

Symcha Węgliński zam. przy ul. Wschodniej 57 zag. dowód osobisty wyd. w Łodzi. 803-1

Perec Wigdor Goldberg, Stary Rynek № 2, zgubił kartę powołania wydaną w Łodzi. 812-3

Fijałkowski Jan zgubił kartę powołania wydaną w Łodzi. 816-1

Fijałkowska Jadwiga zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 818-2

Za wydawnictwo „Republika“ Maurycy J. Poznański.

Redaktor Naczelny: **Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.**

Złożono w własnej drukarni linotypowej (Piotrkowska 49); odbito w Drukarni Państwowej.

Prenumerata: w Łodzi mk. 11,500 i odnosz. do domu 500 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 12,000 miesięcznie. Zagranicą mk. 15.000 miesięcznie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 350 za wiersz milimetrowy (na stronie 8 szpalt) W TEKŚCIE: mk. 750 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). NADESŁANE: mk. 725 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). NEKROLOGI: mk. 700 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślubinowe po tekście mk. 65 ... Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.